Nr. 118. Piątek, 22 Maja 1908. Rok 98.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa				miejscowa			
rocznie	32 K.	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 maja b. r. zamianować najmiłościwiej profesora w państwowem gimnazyum św. Anny w Krakowie, Jana Dorozińskiego, dyrektorem gimnazyum państwowego w Wadowicach.

P. Minister Ces. i Król. Domu i spraw zagranicznych zatwierdził zarządzone przez kierujący konsulat w Port-Said ustanowienie austryackiego poddanego, Stanisława Kozierowskiego, c. i k. agentem konsularnym w Ismaile.

Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta cywilno-sądowego urzędu depozytowego we Lwowie, Kazimierza Kozłowskiego, *ad personam* asystentem w tymże urzędzie w XI klasie rangi z systemizowanymi poborami.

Rada szkolna krajowa nadała posady rzeczywistych nauczycieli w szkołach średnich w Galicyi następującym profesorom i rzeczywistym nauczycielom: Janowi Kowalikowskiemu z gimnazyum w Podgórzu w V. gimnazyum w Krakowie, Wincentemu Sikorze z II. gimnazyum w Tarnowie w gimnazyum w Podgórzu; zastępcom nauczycieli: Ludwikowi Misky'emu i Sylweryuszowi Saskiemu z I. szkoły realnej w Krakowie w tymże zakładzie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 21 maja.

Krajowy Komitet budowy pomnika Andrzeja hr. Potockiego wystosował do społeczeństwa następującą:

Odezwę.

Społeczeństwo nasze ma spełnić obowiązek.

Że go zrozumiało od razu, najlepszym dowodem ów jednomyślny głos, który w dniu 12 kwietnia rozbrzmiał z żywiołową siłą:

Andrzej Potocki musi mieć pomnik we Lwowie!

W tem mieście, które było najbliższym świadkiem Jego działalności na stanowiskach Marszałka krajowego i Namiestnika, a stało się, niestety, widownią Jego tragicznego zgonu, — w tem mieście stanąć musi ze spiżu odlana ta postać, która za życia uosabiała iście spiżową niezłomność woli, hart wielkiego ducha, torującego jasne szlaki przyszłości niestrudzoną pracą około zadań chwili dzisiejszej.

Padł na stanowisku, ze słowami wiary i miłości na ustach, a bez słowa skargi, — padł jak bohater, z ręki morderczej, która mierząc w szlachetną pierś wielkiego obywatela kraju, usiłowała zadać cios całemu Narodowi.

Pomnik Andrzeja hr. Potockiego we Lwowie ma być nietylko protestem przeciw zbrodni ohydnej, lecz zarazem widomym znakiem, że jeśli ręka mordercy mogła przeciąć pasmo dni życia człowieka, nie zdołała w niczem naruszyć Idei, jaką On przedstawiał.

Albowiem Andrzej Potocki i życiem swem, pełnem szlachetnego trudu i śmiercią tragiczną stał się symbolem nieznużonej pracy obywatelskiej, gorącej a rozumnej miłości Ojczyzny, niezłomnej a zawsze sprawiedliwej woli i poświęcenia bez granic dla sprawy pojednania, zgody i powszechnego dobra.

Z milczącego głazu i zimnego spiżu pomnika wołać będzie głos żywy i najdalszym narodu polskiego pokoleniom podawać hasło wytrwania, ofiary i miłości Ojczyzny.

Pomnik ten, mówiący o wielkości i znaczeniu straty, jaką społeczeństwo nasze poniosło, będzie nietylko dowodem wdzięczności współczesnych, lecz nadto świadectwem, żeśmy wszyscy, wszyscy bez wyjątku, zarówno do dźwigania gmachu przyszłości powołani, pojęli naukę z ofiarnego życia i bohaterskiej śmierci Andrzeja Potockiego płynącą i że tę naukę przekazujemy potomnym.

Wiemy, że kraj nasz ubogi; wiemy, że ma przed sobą ważne i wielkie, społeczne i humanitarne zadania; jesteśmy jednak przekonani, że zadania te przyjdzie łatwiej i bardziej ochoczo wykonać, gdy ów pomnik-symbol poruszać i zagrzewać będzie serca współczesnych i potomnych pokoleń, wskazując im twardy obowiązek obywatelskiego życia i chwałę śmierci w jego obronie.

W tej myśli odwołujemy się do ogółu naszego społeczeństwa, albowiem pomnik Tego, który życie swe dla obowiązku poniósł w ofierze, ofiarnym groszem wszystkich winien być wzniesiony.

Niech płyną datki i większe i małe i choćby najmniejsze, na dowód, żeśmy pojęli przykład tego życia i tej śmierci, że pójdziemy za Nim skupieni i silni.

Lwów, w maju 1908.

Krajowy komitet budowy pomnika:

Przewodniczący:

Stanisław Badeni.

Zastępcy przewodniczącego;

Stanisław Ciuchciński, Włodzimierz hr. Łoś, Leon hr. Piniński.

Sekretarze:

Dr. Stefan Skrzyński, Dr. Janusz Przygodzki.

Członkowie:

Dr. Jan Bołoz Antoniewicz, Kazimierz hr. Badeni, dr. Ernest Bandrowski, dr. Stefan Bartoszewicz, X. Arcybiskup dr. Józef Bilczewski, dr. Leon Biliński, dr. Michał Bobrzyński, Jakób Bojko, Alfred Broniewski, Stanisław Brykczyński, dr. Jecheskiel Caro, Artur Zaremba Cielecki, Tadeusz Cieński, Karol Czecz, dr. Karol Czerny, Jan Czeżowski, dr. Aleksander Czołowski, Maurycy Dattner, dr. Stanisław Dąmbski, dr. Bronisław Dembiński, dr. Ignacy Dembowski, dr. Wacław Domaszewski, dr. Jan Dylewski, Tadeusz hr. Dzieduszycki, dr. Karol Engel, dr. Gerard Festenburg, X. Biskup Karol Fischer, Jan Franke, Karol Franz, X. dr. Franciszek Gabryl, Michał Garapich, Franciszek Rawita Gawroński, Agenor hr. Gołuchowski, August Gorayski, Jan Götz Okocimski, dr. Karol Hadaczek, Marceli Harasimowicz, dr. Witołd Hausner, Samuel Horowitz, dr. Władysław Jahl, Karol Jakubowski, Stanisław Jasieński, dr. Henryk Jaworski, Adam Jędrzejowicz, Stanisław Je-

---

PAN KASYER.

Wstawał o pół do siódmej rano t. j. o godzinie, która według jego obliczenia była w wystarczającem oddaleniu od ósmej, rozpoczynającej urzędowanie, a wypisanej dużą cyfrą na drzwiach wchodowych jego biura.

Pierwszą jego czynnością po wyjściu z łóżka było: zdarcie daty z dnia poprzedniego z blokowego kalendarza; rzucał kartkę do kosza z papierami i — rozpoczynał dzień. Ubierał się starannie, jadł śniadanie z herbaty i szynki, poczem o trzy kwadranse na ósmą wyruszał do biura. Regulowano według niego zegarki. W oknach przydrożnych domów ukazywały się głowy wyglądające czy kasyer już idzie? Spiochom krzyczano nad uchem:

— Kasyer już dawno przeszedł, a ty jeszcze nie wstajesz!

Kucharkom podawano jako dowód ich opieszałości.:

— Pan kasyer już idzie do biura a śniadanie nie gotowe!

Dzieci przynaglano do pospiechu zmyślając czasem:

— Już pan kasyer poszedł! ubierać się, bo będzie zapóźno!

Był to argument niezachwiany i co do akuratności terminu nie znoszący krytyki żadnej.

Tymczasem on szedł wolnym, miarowym krokiem, tak miarowym, że według zasady antropometryi każdy z nich liczył z pewnością 75 centymetrów.... Był to mężczyzna okazały, w wieku, który trudno było z wyglądu oznaczyć, bo wydawał się jeszcze młody, a już kończył przepisane lata rządowej służby, więc dobrze poza pięćdziesiątką być musiał. Przeszedł twardą szkołę życia. W dzieciństwie nie zaznał pieszczot matki, ani pobłażliwości kochającego ojca. Dzieci było dużo, pensya mała, więc synowie sami pchali się w świat, jak mogli. Prosto ze szkół wzięto go do wojska, gdzie ze względu na okazałą swą budowę służył w pułku gwardyjskim. Po wystąpieniu z wojska, otrzymawszy jaknajlepsze kwalifikacye, dostał posadę przy kasie rządowej i od lat kilkunastu był wzorowym kasyerem. Nauki, których wyższa szkoła mu nie dała, uzupełniał własną pracą. W wolnych od zajęć biurowych chwilach czytał wiele książek kształcących. Lubił dzieła fachowe i historyczne, bo cenił włożony w nie kapitał pracy myślowej i badawczej. Literatury beletrystycznej nie cierpiał, twierdząc, że jestto historya zwyrodniałych próżniaków, pisana dla próżniaków. Był amatorem porządku, nie, to za mało: był porządku bezwzględnym czcicielem. Ulubionem jego dziełem była astronomia, z której przy sposobności cytował z pamięci ustęp następujący:

„To, co potężnie pociąga myśl naszą ku gwiazdom, jest ów wieczny porządek i niezmącony spokój, jaki tam wysoko, wszędzie odkrywa człowiek myślący i jaki dla nas służy za zapewnienie, że jedna wielka idea porządku przenika wszechświat od nieskończoności do nieskończoności“.

Z równowagi wyprowadzało go zawsze, gdy ktoś się tłumaczył, że nie mógł czegoś zrobić: „bo się spóźnił“. Jak można się usprawiedliwiać własnem niedołęstwem?!

— Ależ, panie kasyerze — perswadowano mu — człowiek przecież nie jest świętym, to, lub owo zajść może, trafi się coś nieprzewidzianego.

— Przepraszam pana — mówił na to kasyer — co, jak pan sądzi, stałoby się z ziemią naszą, gdyby się w roku 1832 spóźniła trochę kometa Bieli, która przecinała drogę naszego globu? Śladu z ziemi nie byłoby. A czy pan wiesz, że kometa Faye'a, która — jak wiadomo — powraca co 7 i pół roku, znalazła się według obliczenia w oznaczonym punkcie na południu tylko z różnicą dwóch sekund, co z pewnością było nie jej winą, lecz niedokładności chronometru? Pan się spóźniasz o cały kwadrans, t. j. o 900 sekund, i uważasz to za powód do usprawiedliwienia. Ładneby się rzeczy podziały w wszechświecie, gdyby się tak, jak pan, gwiazdy na oznaczonych swych drogach spóźniać zaczęły!

Kasyer zdawał się być nieczuły na ludzką biedę i niedolę. Nieraz, gdy litowano się przed nim nad kimś, co popadł w nędzę, w długi, bo ma liczną rodzinę, dużo dzieci, których wyżywić i utrzymać nie może, żonę chorą; gdy ubolewano przed nim, że ten i ów wskutek krytycznego położenia, w którem nie mógł sobie dać rady — zwichnął karyerę, mówił:

— Sam sobie winien. Człowiek rozumny powinien wszystko przewidzieć i wszystko obliczyć. U nas powodem tak zwanego: „nieszczęścia“ jest prawie zawsze to, że nikt pogodzić się nie chce z losem, który mu Stwórca przeznaczył. Wyśmiewamy to w bajkach, że wół roboczy lub koń pociągowy chce być orłem, że wróbel zamiast grzebać w śmietniku chce być słowikiem, pies zamiast siedzieć w budzie i domu pilnować chce bujać, jak rumak stepowy.... A w życiu tak właśnie najczęściej się wydarza; ztąd rozczarowania, zawody, wykolejenia i zatracenie równowagi życiowej.

Powszechnie uważano go za nieprzyjaciela kobiet, bo od nich stronił, tymczasem zapatrywanie to było zupełnie mylne; kasyer wyznawał maksymę, która po raz pierwszy podobno, wyszła z ust Wiktora Hugo: „że Bóg dał dziecku do zabawki laleczkę, kobiecie: dziecko, a mężczyźnie: kobietę“. Uważał je za zabawki miłe i drogocenne. W urzędowaniu swem, jako kasyer, raz w życiu przez kobietę popełnił błąd w liczeniu pieniędzy, czego się mocno wstydził. Przy wypłacie robotników, tuż ponad kamienną płytą stołu, wykwitły nagle przed nim dwa cudowne habry ponad listkami ust z szkarłatnej róży.... była to wdowa po robotniku, która przyszła po pieniądze. Kasyer zapatrzył się, ona się uśmiechnęła, zagadał do niej, zażartował, wreszcie musnął ręką po aksamitnej bieli czarującego podbródka i — wypłacił jej pensyę miesięczną — dwa razy. Spostrzegł się za późno, gdy obliczał wieczorem kasę, nie żal mu było pieniędzy, ale się wstydził wykolejenia. Odtąd już przy wypłacie żonom i wdowom po robotnikach był ostrożniejszy, nie patrzył im nigdy w oczy. W obec kobiet wogóle był nieśmiały i małomowny, w obec pięknych rumienił się jak panienka, co u takiego olbrzymiego gwardzisty z najeżonymi wąsami, było czemś niezwykłem, a zarazem ogromnie miłem. Z tego co mówił o kobietach, wnioskować można było, że uważał je za twory znacznie od mężczyzn lepsze, w wydaniu poprawniejszem. Wyglądał na człowieka zimnego i wyrachowanego, a miał serce gorące, pełne zachwytów rzeczywistych, nie słownych tylko: dla piękna. I o nim można było wyrzec to, co o artystach mówimy, że kochał: gwiazdy, kobiety i kwiaty. Tym ostatnim okazywał swą miłość czynnie. Około domku parterowego, w którym wynajmował mieszkanie, miał mały ogródek kwiatowy, starannie przez niego pielęgnowany. Od wczesnej wiosny wszystkie wolne od zajęć chwile spędzał w swoim ogródku. Cieszył się, gdy z pod śnieżnej pleśni zaczęły pierwsze hyacenty wystawiać do słońca główki szmaragdowe. Przemawiał do nich pieszczotliwie:

— Spieszno ci na świat kwiatuszku? czekaj, czekaj, ja ci pomogę — mówił odgrzebując palcami ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kazet.

drzejowicz, dr. Stanisław Kasznica, Andrzej Kędzior, Edmund Kolbuszowski, Michał Konopiński, dr. Michał Koy, dr. Władysław Kraiński, Adam Krechowiecki, Wiktor Krobicki, Henryk Krupski, Karol Kucharski, Stanisław Kułakowski, dr. Zdzisław Lachowicz, Karol hr. Lanckoroński, X. dr. Zygmunt Lenkiewicz, dr. Juliusz Leo, Bolesław Lewicki, dr. Karol Lisziewski, dr. Natan Loewenstein, Andrzej książę Lubomirski, Edmund Lukas, Władysław Łoziński, dr. Antoni Małecki, Ludwik Masłowski, Wacław Masłowski, Józef Męciński, Teofil Merunowicz, Aleksander Milski, dr. Kazimierz Morawski, Artur Müller, Józef Neumann, Stanisław Niezabitowski, X. Biskup Anatol Nowak, Władysław Nowakowski, dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański, X. Leon Pastor, dr. Franciszek Paszkowski, X. Biskup dr. Józef Pelczar, dr. Tadeusz Pilat, Stanisław Prokopowicz, X. Kardynał dr. Jan Puzyna, Ludwik Baldwin Ramułt, Albin Rayski, Stanisław Rejchan, Michał Rolle, dr. Tadeusz Rutowski, Stanisław Rybicki, Tadeusz Rybkowski, dr. Henryk Sawczyński, Bronisław Schworm, Jan Lubicz Seferowicz, Zdzisław Skrzyński, dr. Stanisław Smolka, Maryan Sokołowski, Stanisław Sokołowski, Stanisław hr. Stadnicki, Władysław Staniszewski, dr. Stanisław Starzyński, Antoni Stefanowicz, dr. Edward Stroynowski, Paweł Stwiertnia, dr. Jan Świątkowski, Wiktor Syniewski, dr. Henryk Szarski, Ignacy Szczerbowski, Leopold Szenderowicz, Jan hr. Szeptycki, Władysław Szyszkowski, dr. Stanisław hr. Tarnowski, dr. Aleksander Tchorznicki, X. Arcybiskup Józef Teodorowicz, dr. Abraham Tilles, dr. Stanisław Tomkowicz, dr. Bolesław Ulanowski, Jan Vivien, dr. Aleksander Vogel, dr. Jan Waygart, dr. Bolesław Wicherkiewicz, Leonard Winterowski, Antoni hr. Wodzicki, Bronisław Wysoczański, Filip Zaleski, Wacław Zaleski, dr Alfred Zgórski, Stanisław Zimny, dr. Fryderyk Zoll, dr. Antoni Zoll.

Datki składane być mogą na listy składkowe u członków komitetu wykonawczego budowy pomnika, lub przesyłane bezpośrednio do kasy Banku krajowego we Lwowie.

Dyskusya galicyjska w Izbie posłów.

Wywody p. Ceglińskiego.

Podaliśmy już wczoraj w dziale depesz początek przemowy p. Cieglińskiego, który Administracyi galicyjskiej zarzucił wrogie wobec Rusinów stanowisko. W dalszym ciągu swej mowy użalał się p. Cegliński na to, że w niektórych gminach rzekomo wcale nie rozdzielano uchwalonych kredytów zapomogowych, a to z pobudek politycznych. Pomimo interwencyi posłów u wiedeńskiego Rządu centralnego, pozostało w Galicyi wszystko tak, jak dawniej było. Szczególnie wybory galicyjskie — twierdzi mowca — nie mają w historyi austryackiej analogii i — zdaniem p. Cieglińskiego — porównać je można chyba z hiszpańskiemi walkami byków.

Szczegółowo rozpatrując przebieg ostatnich wyborów sejmowych – wywodzi mowca — że w kilku okręgach dokonano prawyborów rzekomo przed ogłoszonym terminem, tak, iż ruscy wyborcy nie mogli wziąć w wyborach udziału; w innych okręgach — jak twierdzi — gdy już ruski kandydat był wybrany, komisarz wyborczy bez względu na to zarządzić miał nowe wybory, do których jakoby tylko polskich wyborców zaprosił. Miano też nie podawać do wiadomości wyborców miejsc głosowania.

Mowca opisuje wybory w okręgu przemyślańskim, twierdząc przytem, że jeżeli nawet gdzieś kandydat ruski otrzymał większość, to rzekomo polskiego kandydata ogłoszono za wybranego. Interwencya posłów pozostała bez skutku, a p. Cieglińskiemu nasuwa się podejrzenie, jakoby chciano rozmyślnie podkopać przez to ich powagę.

Mowca opowiada, że partya szlachecka w Kole polskiem pozostawszy przy wyborach do Rady państwa w mniejszości, chciała powstrzymać zwycięski pochód Unii demokratycznej w Kole polskiem i dlatego starała się pozyskać polskie stronnictwo ludowe, któremu musiano odstąpić mandaty w zachodniej Galicyi. W zamian za to postanowiono jakoby dać arystokracyi, która nie dostała mandatów na Zachodzie, kosztem Rusinów mandaty w Galicyi wschodniej.

Mowca zakończył swe wywody prośbą o przyjęcie nagłości wniosku, oraz słowami: „Zważcie na okrzyk rozpaczy ludu ruskiego, tak jak on usłuchał okrzyku rozpaczy Austryi, gdy była w niebezpieczeństwie. (Oklaski u Rusinów).

Przemówienie Prezesa Koła polskiego.

Prezes Koła polskiego dr. Głąbiński zaczął rzecz swą od uwagi, że jest błogosławieństwem kultury, iż nawet niesumienne wzbudzanie najniższych instynktów i namiętności ludzkich z czasem musi sprowadzić pożądaną reakcyę i utorować nowe drogi prawdziwemu postępowi.

Poczem tak dalej mówił: Swiadomość tej twórczej siły, która tkwi w każdym narodzie cywilizowanym, obok wiary niezachwianej w zwycięstwo prawdy nie pozwala tracić nadziei nam i całej trzeźwo zapatrującej się ludności galicyjskiej mimo niepokojących objawów i faktów, których widownią od szeregu lat jest kraj nasz a specyalnie wschodnia jego część. Anarchistyczne dążenia zwycięsko z czasem zostaną pokonane i stan ten się zmieni. Radykalne ukraińskie stronnictwa, pałające zaczerpniętą z historyi żądzą zemsty, ożywione narodową i społeczną nienawiścią i zazdrością, jakoteż przejęte tendencyami przewrotu socyalnego i narodowo-politycznego, próbują od dłuższego czasu i to nie bez skutku przy pomocy terroru, oszczerstw i podjudzania wszelkiego rodzaju, przy pomocy prasy, mów w parlamencie, interpelacyj, broszur, interviewów, a nawet przy pomocy pewnych dla informacyj zagranicy przeznaczonych organów — z jednej strony podburzać w kraju naród ruski, z drugiej zaś strony polityczne czynniki Państwa i całego świata zewnętrznego wprowadzić w błąd co do faktycznych stosunków naszego kraju i prawdziwego usposobienia ludności. Posługują się zaś tą metodą od szeregu lat, mimo licznych z naszej strony sprostowań i niezmiernej wytrwałości, narażając się nawet na niebezpieczeństwo, że metoda ta z czasem dla rozsądniej patrzących stać się musi przysłowiową i że autorom i poplecznikom jej z pewnością chwały to nie przyniesie, gdyż prawda jest siłą niepokonaną, przeciw której takie metody i walki na dłuższy czas nie mogą się okazać skuteczne. Właśnie mieliśmy przygrywkę do podobnych mów, które mają na celu wywołać t. zw. galicyjską dyskusyę w tej Izbie. Słyszeć tu będziemy fantazye i przekręcania prawdy, jakie wytoczono już w licznych mowach, wygłoszonych z tamtych ław, nie wyłączając ostatniej mowy. (Przerywania ze strony posłów ruskich. Przychodzi do ożywionej sceny między p. Trylowskim a p. Dobiją; wrzawa; przerywania pp. Starucha i Trylowskiego, których wzywa Przewodniczący do zachowania spokoju).

P. Głąbiński: Że podobne przekręcanie rzeczywistych faktów tutaj przed tą europejską trybuną wogóle jest możliwe, że przekręcania te mogą być tu na nowo poruszane, przypisać to należy głównie okoliczności, iż nieszczęśliwym trafem kraj nasz, Galicya, wielkim ludom i ich zastępcom, a nawet większości organów urzędowych Rządu centralnego jest *terra ignota*. (Potakiwania u Polaków; okrzyki na ławach ruskich: Bardzo dobrze). Na tem kraj nasz bardzo cierpi, a przeciwnicy narodu polskiego w bezwzględny sposób wyzyskują ową nieznajomość stosunków. Nie można ominąć też sposobności, by nie wystosować do wszystkich powołanych czynników najgorętszego apelu: „Starajcie się poznać nasz kraj bliżej, bezpośrednio, na podstawie dokładnych studyów, (oklaski na ławach polskich; okrzyki na ławach ruskich: Tego i my pragniemy!), a w przyszłości z pewnością zbyteczną będzie podobna, jak dzisiaj, galicyjska dyskusya!

Poważna jest chwila, w której podejmujemy tę dyskusyę, ciągnął p. Głąbiński dalej, poważna w Państwie, poważna w naszym kraju. W Państwie idzie obecnie o to, ażeby przez zwyczajną, zgodną z konstytucyą dyskusyę budżetową, jakoteż przez odpowiednią czasowi reformę regulaminu dać dowód, że ta Izba ludowa zdolna jest stanąć po nad partyjnemi, małostkowemi wątpliwościami, a jest silnie zdecydowana utrzymać i uchronić parlamentaryzm w Austryi.

W naszym kraju panuje po ostatnim mordzie, który ku naszej boleści przez jednego z mowców z kół ruskich został oznaczony jako konieczne ogniwo w walce tego ludu, powszechne rozgoryczenie, a do ognia denerwująca ta dyskusya może tylko dolać oliwy. Te wielkiej wagi momenty mogły w Kole polskiem obudzić myśl, aby bezowocnym rozprawom raczej usunąć się z drogi. Jednakowoż nie możemy i nie wolno nam ustępować przed tym terroryzmem, w jakiejkolwiek formie on przeciw nam działa wytacza. (Oklaski na ławach polskich). Nie możemy tego uczynić ani tu, ani w kraju naszym, gdyż nie możemy dopuścić, ażeby podstawy życia prawnego i spokój wystawione były na szwank, skutkiem pogróżek z jednej, a słabości z drugiej strony. (Ponowne oklaski na ławach polskich).

Wniosek nagły ma na celu urządzenie specyalnej kontroli, nadzoru nad administracyą państwową w Galicyi i przeciwko niej. Mówi się tu o administracyi galicyjskiej, jak gdyby ona nie była administracyą austryacką, lecz specyalnym produktem polskiego ducha. A przecież wiadomo, że administracya w Galicyi jest tylko gałęzią administracyi Państwa i wykazuje wszystkie istotne ułomności i braki tej administracyi, że ani pod względem prawniczym, ani historycznym, nie pozostaje w łączności z dawną administracyą Polski. Owoż Galicya, jak i na innych polach, tak także na polu administracyi jest pokrzywdzona i po macoszemu traktowana. (Okrzyki na ławach polskich: Bardzo słusznie), a mianowicie zarówno pod względem liczby politycznych okręgów, jak i sił tamże zajętych. W Galicyi wypada n. p. jeden polityczny powiat na mniej więcej 100.000 mieszkańców i 100.000 hektarów, gdy w pobliskich Czechach jeden starosta przypada na mniej więcej 65.000 mieszkańców i 52.000 hektarów, na Morawach na 70000 mieszkańców, nawet na Bukowinie tylko na 68.000 mieszkańców. Organizacya administracyi państwowej w Austryi nie jest, jak wiadomo, godną naśladowania i wymaga szybkiej i gruntownej reformy. Co prawda, w tym kierunku nie tworzy Austrya bynajmniej wyjątku w Europie, gdyż, jak wiadomo, socyalne, gospodarcze, polityczne i cywilizacyjne stosunki w całej zachodniej i środkowej Europie w ostatnich dziesiątkach lat doznały tak szybkiego i olbrzymiego rozwoju, co mówię: przewrotu, że formy organizacyi państwowej jak i administracyi nie mogły z tym rozwojem równym postępować krokiem. (Potakiwania). Przecież już Rząd dr. Koerbera przedłożył tej Izbie studya dla reformy wewnętrznej administracyi, otwarcie i bez ogródek przyznawszy istniejące ułomności administracyi i szczegółowo je omówiwszy.

Co do Galicyi nie można nie uznać, że zadania administracyi w naszym kraju są znacznie trudniejsze, aniżeli w innych krajach, już ze względu na notoryczną anarchistyczną agitacyę radykalnych stronnictw w Galicyi wschodniej. (Głosy na ławach polskich: Bardzo słusznie). Wnioskodawca mówił tu o brakach administracyi w Galicyi, o poszczególnych wypadkach znacznych nadużyć przy rozdzielaniu zapomóg i przy wyborach. Co do wypadków nadużyć przy zapomogach, to je sprostuje w ciągu dyskusyi p. Czajkowski, prezes Rady powiatowej w

---

1)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

KRZYWDA.

Z francuskiego.

I.

Był to wieczór letni, niedaleko Soisy-sous-Etioles, na krańcu lasu Sénard, którego pierwsze drzewa mieszały swoje liście z liśćmi najdalszych drzew parku. Dom mieszkalny jest dużym białym budynkiem, otoczonym pasem drzew pomarańczowych w skrzyniach, z których woń w powietrzu się unosi. Całość jest bardzo mieszczańska; nic nie świadczy o mieszkaniu wielkiego pana, ale także niema w sobie nic parweniuszowskiego.

Przed peronem, wychodzącym na park, który ciągnie się przez całą długość domu po przeciwnej stronie od wjazdu, kilka osób rozmawia przy ogrodowym stole, pokrytym obrusem, na którym widać naczynia do czarnej kawy. Dwa czy trzy cygara rzucają przelotne błyski w cieniu wieczora, który zapada. I rozmowa słabnie w miarę, jak noc się robi. Lecz odgłos kopyt końskich, uderzających nagle w bruk dziedzińca po przeciwnej stronie domu, ożywia obecnych. I wkrótce smukła postać oficera w jasnym mundurze przyłącza się do grupy siedzących przy stoliku.

W tym samym czasie w parterze domu, w obszernej bibliotece w stylu empire, tworzącej gabinet do pracy, mężczyzna w dojrzałym wieku siedzi oparty na łokciu przy wielkim biurku ministeryalnem, założonem aktami i papierami. Ale wydaje się, jakby w tej chwili był więcej zajęty jakąś troską, niż pracą. Poza nim, wzdłuż murów, rozciągają się półki z książkami. Obok dużego biura, na prawo i lewo stoją stoliczki pokryte papierami, najwięcej z etykietą fiskusa. Przez dwoje drzwi parapetowych, szeroko otwartych na peron, dochodzą odgłosy rozmowy w parku. Dyskretne oświetlenie lampy z zielono-oliwkowym abażurem, zaledwie daje widzieć oblicze wygolone, szlachetnych rysów, nieco za blade, na którem głęboka bródza, przeszywająca czoło, świadczy o trosce i wytężeniu umysłu.

— Papo, chciałabym z tobą pomówić.

Prześliczna młoda dziewczyna z jasnymi włosami, w uroczym rozkwicie swoich lat dwudziestu weszła i oparła się obydwiema rękami o ramę biura, naprzeciw ojca.

— Kiedyż bo muszę przejrzeć akta procesu i ułożyć obronę, moje dziecko!

Nie było jednak żadnego zniecierpliwienia w głosie, którego ton złagodniał z umysłu, ale poznać było można, iż zazwyczaj miewał bardziej stanowcze brzmienia. A nawet dobry uśmiech ojcowski rozjaśnił na chwilę nadmierną powagę oblicza, nieco wyniosłego — a nieco także chorowitego.

— Tak — mówił dalej — dzień jutrzejszy będzie dla mnie jeden z uciążliwszych: pogrzeb, na którym muszę przemówić słów kilka, ważna dość obrona w sądzie, i jeżeli będzie można, wstąpienie na chwilę do Izby.... Dla tego zresztą, jadę przespać się dziś do Paryża i dla tego nie dotrzymałem wam towarzystwa po obiedzie.

— Nam, mniejsza o to! — rzekła młoda dziewczyna z dąsem. — Wiemy, że jesteś nadto zajęty, więcej niżbyśmy sobie życzyły.... a przynajmniej więcej, niż bym ja sama sobie życzyła.... tembardziej, że się zapracowujesz. *Noblesse oblige!* Sława Republiki, nie inaczej nazywają mecenasa Pawła Deprat!... Ale nie chodzi tu dzisiaj ani o mamę, ani o mnie....

— Ba! — przerwał pan Deprat — mój stary przyjaciel Terrier nie formalizuje się taką drobnostką. A przytem, wytłumaczyłem się przed nim i przyjdzie tu za chwilę, bo mam mu kilka słów do powiedzenia. Co do Maksyma, który jest moim sekretarzem i jakby drugiem dzieckiem w domu, sądzę, że nie potrzebuję z nim się liczyć.... A wreszcie, co do jego przyjaciela, Andrzeja Laurière, dwudziestoczteroletniego młodzieńca, dziennikarza w wolnych chwilach, w oczekiwaniu kiedy zostanie adwokatem, urzędnikiem.... lub kapitalistą, zdaje mi się, że także nie mam obowiązku....

— Słusznie! Ale oprócz doktora Terrier, pana Maksyma i jego młodego przyjaciela, jest także pan d'Aulicourt, który w tej chwili przyjechał....

— Ach! tak, — rzekł adwokat nieco żartobliwie — huzar!

— Z nim, to rzeczywiście, jakby naumyślnie! skoro przyjeżdża, ciebie papo niema w domu, lub odjeżdżasz natychmiast po jego przybyciu.... jeżeli to się nie dzieje nieco przedtem, jak to zdarzyło się dziś wieczorem. Otóż, to jest tem niegrzeczniej, że on przyjeżdża zdaleka, wyciągniętym kłusem.... Z Fontainebleau do lasu Senart jest kawałeczek drogi, sam wiesz!

Pan Deprat uśmiechnął się całkiem szczerze, mówiąc:

— W tym względzie koń jego zasługę ponosi.... W każdym razie huzar nie przyjeżdża do mnie, jak myślę!

— Jesteś złośliwy dzisiaj, papo, to do ciebie wcale niepodobne!... Nie mówiąc już, że to wcale nie do twarzy dla ludzi poważnych, drwiny i dowcipy na szkodę bliźniego; trzeba pozostawić te rzeczy, mój panie ojcze, pajacom salonowym takim, jak Andrzej Laurière.... Słowem, takie moje szczęście! — Chciałam właśnie prosić ciebie papo, żebyś był trochę uprzejmiejszy dla pana d'Aulicourt. Biedny chłopiec pytał mnie kilka dni temu, czy jego obecność jest tobie niemiłą. Otóż, ponieważ został ośmielony do częstego bywania tutaj.... ośmielony przez moją matkę i przezemnie, rozumiesz....

— Ach! rozumiem wybornie! — zawołał adwokat. — Kobiety zawsze są za huzarami!

— A ty, papo? — zapytał słodki, a zarazem figlarny głosik — czy zawsze będziesz im przeciwny?

— Nie, jeżeli kiedyś mi wyznasz, iż twoje szczęście zależy od wąsików lub ostróg tego świetnego oficera... albo jednego z jemu podobnych... Bo są jeszcze inni, jest ich wielu, podobnych do siebie!

— Czy jeszcze?

— Nie, na tem poprzestaję. Bo widzisz, moja mała Gabryelko, małżeństwo jest rzeczą świętą; buty z ostrogami i mundur, choćby jasno błękitny, w którym bardzo do twarzy przy blond włosach, przyznaję — to nie wystarcza do szczęścia w domowem ognisku...

Ton jego mowy przybrał brzmienie prawie uroczyste. Widać było, że człowiek, który w ten sposób mówi o małżeństwie, szanuje ten związek i poważa. I te uczucia uwydatniały się wyraźniej nawet, niż serdeczność dla córki tak przecież ślicznej i miłej, która posiadała przytem przywilej, że była jedynaczką.

— Ostatecznie — mówił dalej adwokat — czy kochasz go już na seryo, tego twojego ugalonowanego wielbiciela?

— Na seryo?... Nie, być może, iż jeszcze nie. Ale nie jest to już na żart.

— W takim razie pomówimy o tem później... Najważniejszą przeszkodą z mojej strony jest Maksym Hilbert, który ją uosabia, ty wiesz o tem...

— Tak, tak, znane rzeczy!... Nie mam zresztą nic do zarzucenia Maksymowi Hilbert, którego zawsze traktowałam jak gdyby był moim krewnym... choć nim nie jest. Ale papa jeszcze lepsze ma o nim mniemanie odemnie. Och! ten, to jest na prawdę papy kandydatem!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przemyślu. Co do specyalnych zaś wypadków nadużyć przy wyborach, to o wyborach prawdopodobnie mówić będziemy przy drugim wniosku nagłym, który odnosi się do nich. Kolega Cegliński porównał wybory w Galicyi z walkami byków i toreadorów w Hiszpanii. Być może, iż ta paralela jest i słuszna, ale jedynie dla tych, którym wybory dają pożądaną sposobność do podjudzania kraju i ludności, a zarazem i wyzyskiwania chłopów. (Głosy: „Bardzo słusznie“ na ławach polskich.).

Nie waham się przyznać, że co do administracyi galicyjskiej od dłuższego czasu, a specyalnie podczas rządów ostatniego Namiestnika ś. p. hr. Potockiego zaznaczyć trzeba znaczny postęp i to pod każdym względem. Mimo to cała nasza ludność, zarówno polska, jak i ruska, wykazuje od dawien dawna głęboko zakorzeniony wstręt do formalistycznego, biurokratycznego systemu w administracyi i oczekuje z niecierpliwością zaprowadzenia przez Rząd istotnej reformy na polu życia publicznego. (Potakiwania na ławach polskich).

Wnioskodawcy jednakże starać się będą sprostować mnie w ten sposób, że nie użalają się na austryacki system administracyjny, lecz na wpływ polityczny Polaków w Galicyi, że przeciw niemu protestują, a zwłaszcza przeciw stosowaniu tego wpływu politycznego. *Ote-toi de là, pour que je m'y mette*, oto krótki sens długich mów, wygłoszonych z tamtych ław i tych, które jeszcze mamy usłyszeć.

Wpływ polityczny Polaków ma być dlatego potępienia godny, że ma on doprowadzić do t. zw. polonizacyi kraju i do ucisku ludu ruskiego pod względem umysłowym i materyalnym. To śmiałe, a sprzeczne z faktami twierdzenie, jakie tu podniesiono, mówca radby tylko krótko, przez przytoczenie faktów i dat statystycznych oświetlić.

Wpływ polityczny Polaków w Galicyi rozpoczyna się z nową erą konstytucyjną w r. 1867, a ten zwrot polityczny znalazł dobitny wyraz przedewszystkiem przez Najw. sankcyę ustawy krajowej z r. 1867, a następnie przez wydanie Najw. rozporządzenia z r. 1869, mocą którego wprowadzono język polski jako wewnętrzny język urzędowy w Galicyi. Owóż warto zbadać, czy rzeczywiście w tych ostatnich latach 40 naród ruski w Galicyi pod względem prawnym, gospodarczym i kulturalnym doznał jakiejkolwiek szkody, czy też ma się rzecz pod każdym względem przeciwnie, mianowicie, że naród ruski pod każdym względem wykazuje niebywały rozwój. (Przerywania na ławach ruskich).

Co do prawno-politycznych stosunków narodu ruskiego, to w Najw. rozporządzeniu z r. 1869 i w rozporządzeniu ministeryalnem, które na niem się zasadza, prawa języka ruskiego zupełnie uznano. Prawa te następnie zarówno w praktyce, jak i w drodze ustaw krajowych jeszcze bardziej rozszerzono.

Jezyk ruski w Galicyi jest drugim językiem krajowym, jest też używany w wewnętrznym stosunku z gminami i z publicznością. Jest językiem urzędowym sądów i urzędów; nietylko podania w języku ruskim załatwia się i rozstrzyga w tym samym języku, lecz także wyroki wydaje sie w tym samym języku, a nawet protokoły sądowe są w tym języku pisane.

Wołania na ławach ruskich: Tak nie jest!

P. Głąbiński· W takim razie możecie panowie rekurować. Protokoły są w tym języku spisywane. To tutaj stwierdzam. (Potakiwania na ławach polskich, przerywania z ław ruskich). Jeżeli to się nie dzieje, to sami panowie ponosicie w tem winę, gdyż 40 prc. sędziów w Galicyi wschodniej jest przecież narodowości ruskiej.

Wpisy do ksiąg gruntowych dokonywane są w języku ruskim, co jest rozszerzeniem praw przyznanych panom w r. 1869. Wszystkie publiczne obwieszczenia, edykta, urzędowe blankiety, n. p. blankiety pocztowe, recepisy i t. d., są drukowane i wystawiane w obu językach.

W polskim Uniwersytecie we Lwowie, jak wiadomo, także i po rusku odbywają się wykłady. Rusini powołują się bardzo często na Najw. rozporządzenie z r. 1871, na którem to ich prawa się zasadzają. Ale komu zawdzięczać należy tę decyzyę? Czy może byli to Rusini? Nie, byli to Polacy, a w pierwszym rzędzie przeważnie polski senat akademicki, który zaproponował wydanie tego Najw. rozporządzenia. („Słuchajcie!“ na ławach polskich).

W owym czasie istniało tylko jedno ruskie gimnazyum z ruskim językiem wykławym we Lwowie. Od tego czasu Sejm postanowił jeszcze w czterech gimnazyach zaprowadzić ruski język wykładowy. Nie było wówczas ani jednego ruskiego seminaryum nauczycielskiego, ani męskiego, ani żeńskiego w Galicyi wschodniej; były wyłącznie polskie. Na wniosek przeważnie polskiej Rady szkolnej krajowej wszystkie seminarya nauczycielskie w Galicyi wschodniej przekształcono w utrakwistyczne, polsko-ruskie, względnie rusko-polskie i od tego czasu nie tworzy się w Galicyi wschodniej żadnych wyłącznie polskich seminaryów.

W Sejmie galicyjskim język ruski jest równouprawniony z językiem polskim. (Potakiwania na ławach polskich. Okrzyki wśród Rusinów: „Nie!“) Ruskie gminy na podstawie ustawy krajowej mają prawo postanawiać samoistnie o swym języku urzędowym. Te same gminy mają prawo w swym zakresie postanawiać o języku wykładowym szkół ludowych, jakie zakładają. (Okrzyki na ławach ruskich: „Z jakiemi trudnościami!“ Okrzyki przeciwne na ławach polskich).

W Wydziale krajowym zasiada też jeden członek narodowości ruskiej, a w Radzie szkolnej krajowej na podstawie ustawy krajowej musi zasiadać przynajmniej 4 Rusinów.

Wołania na ławach ruskich: Na 36!

P. Głąbiński: Może być i 20 Rusinów, ale musi być przynajmniej czterech, pominąwszy ruskich urzędników, którzy fungują jako referenci.

Liczba ruskich urzędników w Galicyi wschodniej wzrasta z roku na rok. Istnieją w Galicyi wschodniej sądy, przy których wogóle niema polskiego sędziego. Żadna mniejszość narodowa, może z wyjątkiem niemieckiej, nie posiada w jakiekolwiek kraju tych praw, co Rusini w Galicyi. Polacy na Szląsku, albo na Bukowinie byliby szczęśliwi, gdyby im tak samo się powodziło, jak Rusinom u nas. (Oklaski na ławach polskich). A już całkiem nie można położenia Rusinów w Galicyi porównywać z położeniem Polaków w Prusach. Polacy w Prusach nie posiadają ani jednej szkoły ludowej, język ich jest wykluczony z urzędów, szkół i sądów, a nawet w międzynarodowym ruchu pocztowym. Polskim urzędnikom wyraźnie zakazane jest posługiwać się językiem polskim. Niedawno dopiero wydano ustawę, według której Polakom na polskich zgromadzeniach nie wolno mówić po polsku, tym samym Polakom, których ziemia i dobra podlegają przymusowemu wywłaszczeniu.

Gorżka ironia leży w prowadzeniu paraleli między położeniem Rusinów w Galicyi a Polaków w Prusach, a w tem tkwi najlepszy dowód, jak mało można brać na seryo żale radykałów ruskich co do kulturalnych stosunków Rusinów w Galicyi. Gdyby wysnuć wniosek z rozlicznych mów i broszur, to naród ruski przed 40 laty stał na najwyższym szczeblu kultury, a rozwój jego kulturalny od tego czasu został zatrzymany przez złośliwych Polaków. Wszystko to jest nieprawdą. Rusini w Galicyi przed 40 laty tworzyli zbitą masę chłopów i rolników, której brakło wszelkiego ruchu narodowego i idei narodowej; w której 90 prc. nie umiało ani czytać, ani pisać. Nie posiadali oni żadnej warstwy wykształconej z wyjątkiem duchowieństwa, a nieliczni wykształceni ludzie posługiwali się przeważnie polskim językiem jako potocznym; nawet w wykształconych kołach ruskich zaznaczał się wówczas silny prąd, aby narodu ruskiego wogóle nie uważać za samodzielny naród słowiański, lecz jedynie za odgałęzienie innego narodu, czy to rossyjskiego, czy też polskiego. Wahanie się pisowni ruskiej dopiero wówczas ustało. gdy obecny Namiestnik Galicyi dr. Bobrzyński został Wiceprezydentem gal. Rady szkolnej. (Potakiwania na ławach polskich, przerywania z ław ruskich). Obecnie istnieje w Galicyi 2564 polskich, a 2796 ruskich szkół. (Rusini wołają: „Szkół utrakwistycznych“). W całej Galicyi wschodniej zarówno język polski, jak i ruski stanowią przedmioty obowiązkowe. Jeżeli Rusini twierdzą, że ruskie szkoły są utrakwistyczne, to niema też żadnych polskich szkół, gdyż we wszystkich szkołach oba języki są obowiązkowe. Jak działają istniejące dziś szkoły ludowe w Galicyi, to najlepiej widzieć i osądzić można z tego, że większość analfabetów w Galicyi przypada na ruską ludność w starszym wieku.

P. Trylowski: Przecież to nie jest powodem, aby przy wyborach szwindlować. (Wesołość na ławach ruskich).

P. Jabłoński: A wy nie szwindlujecie?!

P. Głąbiński: Dbałość Rady szkolnej krajowej i Sejmu galicyjskiego o kulturalny rozwój zarówno Polaków, jak i Rusinów w Galicyi okazuje się najlepiej z dat statystycznych, bo nawet w procentowem porównaniu dbałość o Rusinów jest większa, niż o Polaków, co także ze strony polskiej w Radzie szkolnej krajowej kilkakrotnie ganiono, tem bardziej, że właśnie wśród polskiej ludności widać o wiele silniejszą inicyatywę w zakładaniu szkół ludowych, niż wśród Rusinów. Sejm galicyjski stara się też zakładanie szkół ułatwić przez to, że przypadające na gminy koszta utrzymania nauczycieli stopniowo przelewa na fundusze powiatowe, na obszary dworskie, na miasta i na fundusz krajowy. Kulturalny rozwój, jak na polu szkolnictwa ludowego, okazuje się też na polu szkół średnich i wyższych. I te liczby wykazują niezbicie, że Polacy nie stawiają przeszkód kulturalnemu rozwojowi Rusinów. Niemniejszy postęp stwierdzić należy na polu prasy.

Co do wyznaniowych stosunków, to w Galicyi jest to już z tego powodu bardzo ważne, że przez długi czas wyznanie było jedyną rzeczą, która rozróżniała obie narodowości, zamieszkujące Galicyę. Dla wyznania gr. kat. uczyniono wszystko co było możliwe, gdy o Kościele rzymsko-kat. tego twierdzić nie można. Polacy zawsze okazywali ofiarność wobec potrzeb wyznania gr. kat. Liczne cerkwie ruskie w Galicyi po części przez Polaków zostały założone; fundowali oni probostwa i w parlamencie zawsze występowali za uwzględnieniem gr.-kat. duchowieństwa, a specyalnie w tym czasie, gdy pokazało się, że galicyjski fundusz religijny, który istotnie utworzono z rzymsko-katolickich źródeł, nie wystarcza na utrzymanie duchowieństwa obu obrządków.

Pod względem gospodarczym Koło polskie nigdy nie czyni różnicy między Polakami a Rusinami, między żądaniami Galicyi zachodniej, a wschodniej. Występuje ono zawsze z całą siłą i energią za zaspokojeniem wszystkich gospodarczych potrzeb kraju, (oklaski i brawa na ławach polskich), bez względu na to, czy idzie o polskie, czy o ruskie koła ludności, jakkolwiek siła podatkowa Rusinów jest o wiele słabsza, niż Polaków. Koło polskie w swej działalności politycznej nigdy nie kierowało się tym punktem widzenia. (Oklaski).

Emigracya z pewnością jest nieszczęściem Galicyi, jest jednakże tylko symptomatem złego stanu gospodarczego, a stwierdzić należy, że w Galicyi zachodniej emigracya jest o wiele żywsza, niż we wschodniej części kraju. (Potakiwania wśród Polaków).

Polacy na wszystkich polach życia gospodarczego i kulturalnego w Galicyi wschodniej i zachodniej działali torująco i dawali inicyatywę. Za przykładem polskich Kółek rolniczych Rusini zakładają własne stowarzyszenia handlowe lub włościańskie, dalej czytelnie i związki gospodarcze. Istnieje ruskie Towarz. wzaj. ubezpieczeń, istnieje narodowa ruska Kasa oszczędności, która tworzy unikat w Austryi, gdyż austryacki regulatyw dla Kas oszczędności nie zna Kas oszczędności narodowych, lecz tylko Kasy ogólne.

To wszystko dowodzi, że administracya galicyjska nie jest nieprzychylna dla Rusinów, jak to ciągle twierdzą. Przytoczone fakty i daty dowodzą chyba zupełnie jasno, iż bajka o polonizacyi Galicyi i o ucisku Rusinów jest pod każdym względem nieprawdziwa. W szczególności przywódcy ruskiego narodu świadomi są tego faktu, że naród ruski w ostatnich 40 latach poczynił postępy na każdem polu i pod każdym względem. (Potakiwania wśród Polaków). Gdyby nie byli świadomi tego, nie mogliby otwarcie ujawniać swego życzenia i zamiaru, by Galicyę wschodnią uczynić „ruskim Piemontem“.

Jednego tylko Rusini nie mogą osiągnać, mianowicie wyprzeć Polaków z kraju. (Okrzyki na ławach polskich: Nigdy!) Pozostaniemy w Galicyi wschodniej (Oklaski na ławach polskich), gdzie według ostatniego spisu ludności przeszło 1,600.000 dusz liczymy, gdzie od setek lat poświęcaliśmy mienie dla dobra kraju, gdzie nieśliśmy nasze usługi duchowe i siły materyalne. (Oklaski na ławach polskich). Pozostaniemy jednakowoż w tym kraju nie jako obcy goście, lecz jako ludność rodzima z dziadów, pradziadów i w przyszłości starać się będziemy naszą polską ludność wiejską uchronić przed dalszą rutenizacyą. (Oklaski na ławach polskich, śmiechy na ruskich).

Rozsądni Rusini uczyniliby lepiej, gdyby przyszłość kraju i rozwój swego narodu pozostawili ewolucyi społecznej i historyi. Rusini w ostatnich 40 latach wiele osiągnęli, poczynili wielkie postępy i z pewnością dalsze czynić będą. Niech wszakże, to jedno zważą, że kulturalnego i społecznego postępu nie podobna osiągnąć gwałtami (Oklaski), lecz przez powolny rozwój i pracę. (Oklaski). Co leży w mocy Polaków, to wszystko uczyniono, aby zapewnić krajowi temu i obu zamieszkującym go narodom pokój i pokojowy rozwój.

P. Baczyński: Wypuśćcie nas ze swej opieki!

P. Głąbiński: Gdyby jednakże ze strony radykałów ruskich lub innych politycznych nieprzyjaciół polskiego narodu i nadal twierdzono, że Polacy powstrzymują Rusinów w rozwoju, to możemy spokojnie wyczekiwać o tem sądu ludzi rozumnych i spokojnie pozostawić wyrok historyi. Głosować będziemy przeciw nagłości.

(Burzliwe oklaski na ławach polskich. Mowca odbiera zewsząd gratulacye).

Przemówienie p. Ostapczuka.

P. Ostapczuk zauważył, że jeżeli w jakim kraju dwa narody, które ze względu na swoją rasę i swoje pochodzenie są pokrewne, poniekąd narodami bratnimi—żyją w dysharmonii, to muszą istnieć anormalne stosunki i na nich cięży wina owego stanu.

Nikt też — zdaniem mowcy — nie może zaprzeczyć, że wszystkiemu złemu w Galicyi w pierwszej linii winna jest polska szlachta, której poruczono losy kraju. P. Ostapczuk twierdzi, że szlachta swego czasu z powodu demoralizacyi i dzikości obudziła nienawiść przeciw sobie wśród najspokojniejszego ludu, i można tylko szlachtę, nie zaś polski naród czynić odpowiedzialną za wszystko złe. I polscy chłopi cierpieli rzekomo pod jarzmem szlachty, niemniej jak ukraińscy. Panujące obecnie stosunki w Galicyi są jakoby dalszym ciągiem historycznego stanu w tym kraju, tego stanu, który wtedy lekkomyślnie zgotował polskiej Ojczyźnie jej upadek.

Polska szlachta — słowa mowcy — zna dobrze niezadowolenie ukraińskiego ludu, gdyż wie, co zawiniła wobec niego. P. Stapiński, który dopiero przed kilku tygodniami przez swoje wstąpienie do Koła polskiego, wywołał ogólne zdziwienie, przed dwoma laty na zgromadzeniu oświadczył, że w Galicyi póty będzie się źle działo, póki drogi nie będą wybrukowane czaszkami szlacheckiemi.

P. Trylowski: Jakżeż ty się zmienił! (Wesołość).

P. Ostapczuk: Że w systemie rządowym także w obecnych czasach nic się nie zmieniło, najlepiej okazało się podczas ostatnich wyborów sejmowych.

Mowca zwraca się przeciw wywodom p. Głąbińskiego, który zamiast przytoczyć fakty, opowiadał rozmaite bajki. Jeżeli poseł Głąbiński stosunki w Galicyi tak przedstawia, jakby tam było wszystko w najlepszym porządku, to trudno pojąć, dlaczego broni się przed zbadaniem tych stosunków. Faktem jest — wedle p. Ostapczuka — że w Galicyi od lat wielu istnieje masowa emigracya polskich i ruskich włościan; mowca twierdzi też, że ruską ludność bezprawnie znieważa biurokracya, a Rząd centralny nie troszczy się wcale o to, co się dzieje w Galicyi. — Cierpi na tem rzekomo interes obu zamieszkujących Galicyę narodów, oraz interes Państwa. Jeżeli rozważy się panujące w Galicyi stosunki, to — zdaniem p. Ostapczuka — nawet czyn Siczyńskiego nie może być trudnym do pojęcia, gdyż — jak się wyraża — w rozpaczy całego ludu, któremu odcięto wszystkie drogi ratunku, muszą takie czyny się rodzić. Hr. Potocki uważany był wedle mowcy za zródło wszystkich nadużyć w Galicyi, do czego przyłączyło się i to, że pochodził on z rodziny, która w czasie polskiej anarchii jakoby kąpała się formalnie w krwi ukraińskich chłopów. Nie można dziwić się, jeżeli wśród ciężko dotkniętego ludu ruskiego budzi się gniew i chęć zemsty. Czyn Siczyńskiego nazywa p. Ostapczuk wynikiem uczuć wszystkich pokrzywdzonych i ciężko gnębionych ludzi w Galicyi. W interesie pokojowego pożycia i rozwoju obu ludów, jakoteż w interesie całej Monarchii, należy stosunki w Galicyi zbadać i nie odmawiać pomocy dla ich poprawy.

Przemówienie p. Hlibowickiego.

P. Hlibowicki oświadcza, że znajduje się w miłem położeniu, bo udzielić może odpowiedzi na wszystkie te zarzuty i denuncyacye, na jakie stronnictwo mowcy narażone było ze strony ukrainofilów podczas ostatniej kampanii sejmowej i po niej. (Przerywania ze strony p. Baczyńskiego).

P. Hlibowicki: Panie Baczyński! Pan wszystko robisz systematycznie, najpierw krzyczysz pan, potem gwiżdzesz, a potem bijesz. (Burzliwe przerywania ze strony Rusinów).

P. Wassilko: To idzie za daleko, do tego nie dopuścimy! (Okrzyki z ław ruskich do p. Hlibowickiego: Idź pan do Dumy).

P. Markow: Nawet Duma niekiedy jest lepsza, aniżeli nasz parlament.

P. Wityk: Jedź pan do Petersburga, a jeżeli panu tam lepiej — na Syberyę!

P. Hlibowicki: Panie Wityk, uspokój się pan, mam i dla pana tu coś, broszurę, w której pan wzywasz do udania się do Rossyi.

P, Wityk: A ruble, które pan od cara dostał? Ja panu udowodnię, ile rubli pan i pańskie stronnictwo otrzymało od cara Mikołaja. (Okrzyki: Słuchajcie, słuchajcie). Carofile jesteście, parobcy jesteście, parobcy Koła polskiego.

Wicepr. Zaczek dzwoni i prosi o spokój.

P. Hlibowicki: Będę panu bardzo wdzięczny, jeżeli pan będziesz mógł udowodnić, że jestem carofilem.

P. Markow: Panie Wityk! argumentujesz pan zawsze tak ordynarnie; ubolewam, że należysz pan do tak przyzwoitego klubu.

P. Hlibowicki: Jest to śmieszne dla każdego, kto zna wschodnio-galicyjskie stosunki, jeżeli słyszy, jak ukrainofile kogoś, kto stoi po za obrębem ich stronnictwa, oskarżają o nadużycia i gwałty. Na rusko-narodowych kandydatów napadały zorganizowane bandy ukraińskie, kopiąc tych kandydatów, obrzucając kamieniami i błotem.

P. Trylowski: Wasi ludzie strzelali i prowokowali.

P. Hlibowicki: Ale waszych skazano.

P. Trylowski: Naturalnie, bo wy macie po swej stronie Polaków.

P. Hlibowicki: Pewnemu duchownemu ukraińsko-tatarska horda wprost wyrwała ucho. (Burzliwe przerywania).

P. Staruch: Pan jesteś zdrajcą ludu; takich wyrażeń używasz o narodzie ruskim.

P. Hlibowicki: Na trzech studentów Uniwersytetu napadła banda ukraińska i znieważyła ich. Horucko było jedynem miejscem, gdzie podczas powszechnych wyborów do Rady państwa popłynęła krew.

P. Trylowski: Strzelali żandarmi.

P. Hlibowicki: Tak jest, ale z powodu wyzywającego zachowania się pewnego ukraińskiego członka komisyi wyborczej.

P. Baczyński: Pańscy właśni towarzysze, ks. Dawydiak, o sprawie tej całkiem inaczej opowiadał. Nie wierzysz mu Pan?

P. Hlibowicki: Dawydiak nie był wtenczas należycie poinformowany. (Śmiech u Rusinów. Wołania: Idź pan do Petersburga!).

P. Hlibowicki: Przeciwko tym oszczerstwom muszę przecież zaprotestować. Takie oszczerstwo nie godne jest Słowian. (Burzliwe oklaski, przerywania).

P. Staruch: Już pana tam w Petersburgu wytrzepią.

P. Myslivec: Cóż to za porządek, p. Prezydencie? Mowca nie może mówić.

P. Trylowski: Ale panie Myslivec, pan jesteś klerykałem, a ci panowie są przeciwnikami Papieża. (Długotrwała wrzawa).

P. Hlibowicki: Zamordowano niewinnego włościanina, ponieważ uważano go błędnie za kandydata russko-narodowego stronnictwa.

P. Trylowski: Tego pan nie wiesz, dopiero odbędzie się o tem rozprawa. Kto pana informował?

Wiceprezydent Zaczek dzwoni i prosi o spokój.

P. Hlibowicki: Pewien kandydat na posła do Sejmu otrzymał listy, grożące mu śmiercią. P. Baczyński na dwa dni przed wyborem sejmowym zwołał zgromadzenie, na którem swoim zwolennikom partyjnym dał polecenie, ażeby wszystkim prawyborcom, którzy głosować będą za kandydatami stronnictwa mowcy porozbijali głowy. (Okrzyki: Słuchajcie! słuchajcie!)

P. Baczyński: Bezczelnie pan kłamiesz, a nawet się nie rumienisz.

P. Hlibowicki: To poświadczy prawie 20 uczestników zgromadzenia. Zresztą wiedzą członkowie Izby z własnego doświadczenia, że jednym z środków p. Baczyńskiego jest rozbijanie głów. (Przerywania i okrzyki na ławach ruskich: „Tak może mówić tylko renegat“, wrzawa).

P. Hlibowicki: Na zgromadzeniu ludowem, zwołanem przez p. Dawydiaka ukraińcy po prostu urządzili straszną rzeź.

P. Staruch: Opowiadaj pan o zgromadzeniu w Haliczu.

P. Trylowski: Ks. Dawydiaka spoliczkowali zwolennicy własnego stronnictwa.

Ks. Dawydiak: To był wasz sojusznik, z waszej szkoły. (Ponowna wrzawa).

P. Hlibowicki: Ukrainofile biadają ciągle nad tem, że galicyjskie rządowe sfery a zwłaszcza zmarły Namiestnik popierali russko-narodowe stronnictwo przy wyborach sejmowych. Jeżeli jakiekolwiek oskarżenie, skierowane przeciw galicyjskiemu Rządowi, jest nierycerskie, to właśnie to oskarżenie, gdyż cały ruch ukraiński w Galicyi bez wydatnej pomocy Rządu podczas ostatnich lat 40 byłby wogóle niemożliwy. (Przerywania na ławach ruskich).

P. Pihuliak: Do Wiednia masz pan prawo jeździć, ale pan jeździsz do Petersburga, pozostań pan tam do dyabła!

P. Hlibowicki: Tam pojadę do ludzi, a pan zostaniesz u dyabłów. Dlaczego ukrainofile gniewają się na ś. p. Namiestnika, o tem przyniosły niektóre dzienniki szczegółowe wyjaśnienia. W tych dziennikach wyraźnie potwierdzono fakt, że niektórzy wybitni ukrainofilscy przywódcy zaskoczyli Namiestnika Potockiego odwiedzinami i prośbami, aby wystąpił z jak najostrzejszymi środkami przeciw kandydatom stronnictwa mowcy. (Okrzyki: Słuchajcie!)

P. Baczyński: To nieprawda, pokaż pan te dzienniki!

P. Hlibowicki: Przyjdź pan do mnie, to panu pokażę, ale przyjdź bez rewolweru!

P. Baczyński: Psa bije się kijem, a nie rowolwerem!

P. Hlibowicki: W stosunku do pana wolę być psem, niż panu równym.

P. Baczyński: Pozostań więc pan dalej psem. (Przerywania. Wrzawa).

P. Hlibowicki: Ponieważ hr. Potocki nie chciał dać się nakłonić do podobnych nadużyć wyborczych, stracił łaskę klubu ukrainofilów. Scigali go oni nienawiścią do śmierci. Ci panowie milczą, ale faktem jest, że właśnie hr. Potocki ostatnie dni swego życia poświęcił sprawie ukraińskiej. (Przerywania ze strony Rusinów) i zaproponował dr. Oleśnickiego na zastępcę Marszałka kraju. Sprawa była na dobrej drodze, ale ci panowie sami ją zniszczyli. Dalej hr. Potocki miał zaproponować utworzenie osobnego stanowiska radcy Dworu w kraj. Radzie szkolnej w Galicyi, które miało być obsadzone ukrainofilem.

P. Baczyński: Zkąd pan to wie? My o tem nic nie wiemy.

P. Hlibowicki: Panowie w swej niesumienności milczycie o tem, że hr. Potocki kazał na kilka dni przed śmiercią przenieść tych starostów, których oskarżali ukrainofile.

Pp. Baczyński i Trylowski: Na lepsze miejsca służbowe.

Wołanie ze strony przeciwnej: Gdzież ich wysłać, na Sybir?

P. Staruch: Do kryminału!

P. Hlibowicki: Zamordowany przez was hr. Potocki....

P. Baczyński: Co pan tu gada! Siczyński go przecież zastrzelił, a nie my.

P. Hlibowicki: A więc ten przez waszych stronników zamordowany hr. Potocki zapewnił wam nawet cały szereg mandatów. Mogę autentycznie stwierdzić, że bez interwencyi hr. Potockiego ukrainofile nie byliby uzyskali więcej niż trzy do pięciu mandatów sejmowych.

Skoro nie udała się pielgrzymka ukrainofilów do Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego, przedsięwzięta w tym zamiarze, aby go zrobić „faraonem“ naszego stronnictwa, jak to przed 25 laty wydarzyło się, panowie ci chwycili się ciekawego środka, który przed Europą i całym światem kulturalnym daje najlepszy dowód, że panowie ci tworzą „małe, ale dobrane towarzystwo“; zapewniali oni zarówno u Rządu centralnego, jak i w decydującem miejscu, że hr. Potocki nasze russko-narodowe stronnictwo tego roku stworzył przez jedną noc...

P. Trylowski: To prawda, niema ani jednego Rossyanina w Galicyi. Przed ludem nie mówi pan po rossyjsku.

P. Hlibowicki: że nas popierał, jakkolwiek stronnictwo nasze pozostaje w bliskich stosunkach do oficyalnych kół rossyjskich.

P. Pihuliak: Nie jedzie pan do Petersburga?

P. Hlibowicki: Ale nie do kół oficyalnych, to panu pozostawiam.

P. Trylowski: Przez Dumę miejską będzie pan przyjęty, ale Polak tam nie jedzie, Polak tak się nie poniży.

P. Hlibowicki: Oczerniasz pan innych członków deputacyi. Człowiek, który wymyślił podobne oszczerstwo i usiłował poza plecami wielkiej narodowo-politycznej organizacyi możliwie drogo, choć politycznie drogo, sprzedać się, nie postępuje uczciwie. Jak można narodowo-polityczną organizacyę, pominąwszy już naród — a i to przecież mówiono — przez noc jedną stworzyć, to pojąć może tylko taki polityk, który uważa za godne swej osobistości politycznej przekonanie swe przez noc zmienić. Najkomiczniejszem jednak jest to, że właśnie ten człowiek pragnie widzieć stronnictwo nasze przez noc do życia powołanem, który do niego przed 8 laty należał jako członek czynny.

P. Trylowski: Ale Rossyaninem nie był.

P. Hlibowicki: Jak mogło przez noc powstać stronnictwo, jeżeli od dawna w sprawozdaniach wiedeńskiej prasy nazywane było „staroruskiem“ stronnictwem? Co jest starem, tego nie można przecież nazywać nowopowstałem.

P. Trylowski: Ale pan mieni się Rossyaninem. Mówicie między sobą po rossyjsku, ale przed ludem wstydzi się pan mówić po rossyjsku.

P. Markow: Mamy włościan, którzy poprawnie piszą po rossyjsku. W Przemyślu wychodzi gazeta włościańska w języku rossyjskim, której autorami są chłopi. (Wrzawa).

P. Hlibowicki: W walce z naszem stronnictwem zastosowano zasadę: Bij, kto bić może. Przed Rządem centralnym całe nasze stronnictwo oczerniano, jakobyśmy byli w bliskich stosunkach z oficyalnemi kołami rossyjskiemi.

P. Diamand: A to panom nie szkodziło?

P. Hlibowicki: To inna rzecz, może przecież szkodziło. Przeciw podobnym oszczerstwom zakładam tu w imieniu naszego stronnictwa stanowczy protest. Bezwarunkowo przymiotnik „russki“ *(russisch)* nie jest jednoznaczny z przymiotnikiem „państwowo-rossyjski *(russländisch)*.

P. Markow: Język, państwo, a kraj, to są rzeczy różne.

P. Hlibowicki: Każdy trochę wykształcony człowiek — czy panowie ukrainofile i ich towarzysze nimi są, tego nie wiem, (Burzliwe przerywania z ław ruskich, wrzawa), musi ściśle rozróżniać narodowo-kulturalne pojęcie russki *(russisch)* od państwowo-prawno-politycznego pojęcia *(russländisch)*. Nasze russko-narodowe stronnictwo na podstawie rezultatów nauki, zwłaszcza historyi i filologii, wyznaje zasadę, że szczep małoruski w Galicyi wschodniej, Bukowinie północnej i północnych Węgrzech, od roku 1848 nienaukowo zwany „Rusinami“, tworzy narodowo-kulturalnie część składową całego narodu russkiego. Mowca cytuje na dowód ustępy z dzieł niemieckich uczonych, jakoteż radcy Dworu Jagiča, z centralnego archiwum dla filologii słowiańskiej. Niefachowych odsyła mowca do leksykonu Brockhausa, gdzie na podstawie tych właśnie badań naukowych powiedziano: „Cały russki naród rozpada się na trzy główne grupy: małorusską czyli rusińską, białorusską i wielko-russką“. (Przerywania na ławach ruskich).

P. Staruch: Przyjdź pan do Galicyi i zacytuj pan to!

P. Stapiński: W Galicyi nie ma pan także co grozić! (Przerywania ze strony p. Baczyńskiego). Przeciw panom my wszyscy się połączymy, by takich panów, jak Baczyński wytępić. (Burzliwe sprzeciwianie się z ław ruskich).

P. Staruch: Takich Stapińskich wygubimy. (Znowu wrzawa).

P. Hlibowicki wskazuje dalej na leksykon Brockhausa z r. 1894 tom 10 str. 407 rubryka: „Małorusska literatura“ (Liczne sprzeciwiania się na ławach ruskich).

P. Staruch: Mów pan o galicyjskich nadużyciach.

P. Hlibowicki: Powiedziano tam: „Literatura galicyjskich Rossyan, Czerwonorossyan i Rusinów“. Pomimo, że uznajemy tę narodowo-kulturalną zasadę, okoliczność ta bezwarunkowo nie ma oznaczać sympatyi naszego stronnictwa do oficyalnych kół rossyjskich, jak n. p. nie można Niemca w Tyrolu, jedynie dla tego że jest Niemcem, oskarżać o zdradę na rzecz Prus. Widzimy przeciwnie, że Niemiec w Tyrolu jest dobrym Austryakiem, że zaś Słowianin, jak n. p. ukrainofil, jest prusofilem. Pojęcia „narodowość“ a „polityka“ są przecież zupełnie różne. Nietylko jako zwolennik kulturalnie rozwiniętego narodu, lecz także jako „Rossyanin“, nie mam wcale powodu do specyalnej sympatyi do oficyalnych kół rossyjskich. Kochamy i szanujemy wielki, uzdolniony naród, cierpimy z nim, z narodem, który wydał takich geniuszów, jak: Tołstoj, Dostojewski, Puszkin, Gogol, Lermontow. Musimy jednakowoż pogardzać i nienawidzić tych oficyalnych kół rossyjskich, pod któremi cierpią i te wielkie umysły i tysiące ich następców i zwolenników.

P. Trylowski: Powiedz to pan w Rossyi.

P. Hlibowicki: To będzie w Rossyi czytane. Mają już tam takich szpiegów, jak pan. Oficyalnym kołom rossyjskim póty nie możemy okazywać sympatyi, póki nie zrozumieją one, że czas największy przekształcić zarówno politykę wewnętrzną, jak zagraniczną na sposób prawdziwie słowiański i uwolnić ją z pod komendy z Berlina; że czas największy, aby najważniejsze kwestye wewnętrzne państwa uporządkować po słowiańsku na pokojowo-kulturalnej podstawie, bez jeżdżenia do Świnoujścia i bez czuwania przy telefonie berlińskim. Chociaż uznajemy zasadę narodowo-kulturalnej jedności wszystkich rossyjskich szczepów ludowych, to przecież jest jedną z najważniejszych zasad naszego partyjno-politycznego programu, aby nasza działalność polityczna rozciągała się jedynie na Galicyę wschodnią i północną Bukowinę i zamykała się w obrębie austryackiej Monarchii, zawsze rozwijając się na ustawowym legalnym gruncie. Wyznajemy zasadę, że narodowo-kulturalne dążenia słowiańskich narodów muszą zawsze poruszać się na gruncie istniejących obszarów państwowych i tylko ze względu na pomyślniejszy rozwój austryackich interesów państwowych, jakoteż na gospodarczą pomyślność zastąpionych tu narodów i szczepów pragnęlibyśmy chętnie austro-węgierską Monarchię widzieć w ścisłym związku z Anglią i Rossyą, który według naszego zapatrywania naszemu Państwu o wiele korzystniejsze dałby warunki mocarstwowego stanowiska, aniżeli trójprzymierze.

Twierdzenie, jakoby nasze stronnictwo dopiero tego roku zostało stworzone, jest śmieszne. Pominąwszy okoliczność, że przy ostatnich wyborach sejmowych odnieśliśmy zwycięstwo, nasze stronnictwo od dawien dawna było silne w szerokich warstwach; mimo pościgu, na jaki narażeni byliśmy od r. 1882 i mimo waszych denuncyacyj. Już przy wyborach do Rady państwa nasze stronnictwo zjednało dla swoich kandydatów 181.320 głosów. Stronnictwo istniało już dawno, przed wynalezieniem Rusinów w roku 1848. Co do najdrażliwszego punktu, stosunku Polaków do naszego narodu, to także i Polacy nie stworzyli nas. Z naszą tysiącletnią historyą istnieliśmy już. W niezachwianej wierze w wewnętrzne siły żywotne naszego narodu. patrzymy spokojnie w przyszłość. Aby być objektywnym, trzeba jednakże przyznać, że wśród Polaków znalazła się mała częśś, która już zrozumiała, że nietylko słowiaństwu, lecz także własnemu narodowi wyrządzili niezmierną materyalną i moralną szkodę przez to, że przez cztery dziesiątki lat bez przerwy, gdy w najlepszej wierze popierali ukraiński ruch w Galicyi. (Śmiech i przerywania na ławach ruskich posłów).

P. Markow: To jest przekleństwo złego czynu.

P. Trylowski: Badeni! W r. 1897 ośm trupów!

P. Hlibowicki: Witamy też początek tego procesu otrzeźwienia u części Polaków, jednakowoż trzeba wątpić, czy to otrzeźwienie pozostanie trwałem.

Mowca oświadcza dalej, że musi także i tym ukraińskim dziennikom rewolwerowym i podburzającym wykazać kłamstwo, jakie tkwi w ich niesumienności, kiedy śmią twierdzić, jakoby jego stronnictwo zrzekło się obrony swych praw narodowych. Nasze narodowe świętości cenimy wysoko, pozostaniemy im wierni i bronić ich będziemy. Mamy rachunki z Polakami; wyrównamy je jednak na pokojowej i kulturalnej drodze, a nie z rewolwerem w ręku, nie przez skrytobójstwo i nie przez gwałty. (Gromkie oklaski).

P. Baczyński: Rachunki my gotówką wyrównamy.

P. Hlibowicki: Klucze do kasy my wam damy, to jest pierwsza różnica między naszem a ukraińskiem stronnictwem. Druga różnica jest ta, że my te rachunki pragniemy bezpośrednio wyrównać, bez pośrednictwa meklera, który nie ma się mieszać do słowiańskich waśni, ponieważ nie rozumie tej waśni bratniej.

P. Baczyński przerywa mowcy.

P. Hlibowicki: Pan mnie już rozumiesz. Przykrem w rozwoju ukrainofilów jest zapewne to, że wogóle wyhodowani zostali jako sztuczna roślina; ukraińskie stronnictwo podobne jest do rozgrymaszonego dziecka.

P. Baczyński: Od 40 lat słyszy Izba nasze skargi na polską gospodarkę.

P. Hlibowicki: Teraz widzą wychowawcy, że wyhodowali sobie żmiję. Wśród protektorów rozpoczyna się proces otrzeźwienia, dlatego żmija się wścieka i kąsa na wszystkie strony. (Oklaski). Mimo wielu komplementów, jakie przypadły mi w udziale ze strony ukrainofilów i ich towarzyszy, zwracam się do nich pod hasłem uczuć słowiańskich z temi słowy: Droga, którą idą od szeregu lat...

P. Staruch: Nie potrzebujemy żadnych nauk!

P. Baczyński: Tak nisko jeszcze nie upadliśmy!

P. Hlibowicki: Do panów Starucha i Baczyńskiego się nie zwracam. Droga terroryzmu, negacyi, fanatyzmu, korupcyi i oszczerstw oraz denuncyacyi tu i przed Rządem centralnym, — droga ta nie jest godną jakiejkolwiek narodowej organizacyi i kończy się w moralnem bagnie! A więc zawróćcie! (Burzliwe oklaski, mowca odbiera gratulacye. Okrzyki na ławach ruskich. P. Staruch: Imieniem ruskiego ludu: „pfuj“.

P. Hlibowicki: „Dziękuję także tym panom i przebaczam im“. Długotrwała wrzawa).

Przemówienie P. Ministra spraw wewnętrznych.

P. Minister spraw wewnętrznych Bienerth: Wysoka Izbo! Wniosek p. posła Ceglińskiego i tow., nad którego nagłością obecnie toczy się dyskusya, zawiera wezwanie do Rządu, aby przytoczone w interpelacyach, wnioskach i mowach ruskich posłów akty galicyjskich władz administracyjnych poddał szczegółowemu zbadaniu i wydał odpowiednie zarządzenia.

Rząd już z okazyi rozmaitych w wysokiej Izbie w toku czasu podniesionych zażaleń, których przedmiotem było specyalnie przeprowadzenie różnych wyborów, a więc gminnych, do Rady państwa i Sejmu, nie omieszkał zbadać faktycznego stanu, na którym te zażalenia opierały się i tam, gdzie jakieś przewinienie organów administracyi państwowej stwierdzono, nie zaniechał wydania zarządzeń, aby winni pociągnięci byli do odpowiedzialności. Oczywiście niepodobna mi omawiać tutaj szczegółowo wszystkich poszczególnych skarg, jakie od czasu obecnej sesyi Rady państwa ruscy posłowie wnieśli. Sądzę, że mogę przecież pominąć szczegółowe wnikanie w przytoczone w ciągu dyskusyi fakty, tem bardziej, skoro wszystkie odnoszą się do zajść przy ostatnich wyborach sejmowych, a my po ukończenie tej dyskusyi natychmiast przystąpimy do dyskusyi, która specyalnie odnosić się będzie do tych wyborów.

Mogę przedewszystkiem w ogólności stwierdzić, że zażalenia na rzekome systematyczne prześladowanie ruskiej ludności przez polityczne władze w Galicyi pozbawione są wszelkiego uzasadnienia. Jeżeli nadużycia wydarzyły się, to zawsze były to nadużycia jednostek wobec jednostek. Dlatego też nie można władzom podsuwać tendencyj nieprzyjaznych dla Rusinów. Jestem przekonany, że podobne tendecye zupełnie są obce politycznym urzędnikom administracyjnym. Muszę przeto ujemny sąd, jaki w ogólności wydano o galicyjskiej administracyi oznaczyć jako nieuzasadniony i mogę z pewnością w tej mierze powołać się także na to, że stosunki w tym kraju do pewnego stopnia są mi znane z własnej obserwacyi, do czego miałem sposobność najpierw podczas kilku lat spędzonych w Galicyi, potem zaś jeżdżąc tam kilka-

krotnie, nie zaniedbałem zaś żadnej sposobności, jaka mi się nadarzała, aby poinformować się o stosunkach wspomnianego kraju.

Ponieważ w dyskusyi, jeżeli dobrze zrozumiałem, mówiono nietylko o politycznej administracyi w ścisłem tego słowa znaczeniu, lecz także o administracyi szkolnej, niemniej poruszano sprawy prawa wodnego, administracyi lasowej i t. d., to chciałbym w ogólności zaznaczyć, że Rząd uznaje konieczność zgodnego z duchem czasu rozwoju państwowej administracyi w Galicyi.

Niedostateczna liczba istniejących w Galicyi politycznych władz powiatowych jest powodem, że w przeważnie wielkich okręgach urzędowania, przydzielonych poszczególnym władzom, wobec rozległości tych okręgów i wielkiej liczby ludności, jakoteż poniekąd trudnych stosunków komunikacyjnych, zadania przenoszą siły i sprawność odnośnych urzędników. Do tego przyczynia się podniecone usposobienie narodowościowe, które wywołuje w wielu wypadkach w sprawach narodowościowych potrzebę interwencyi władz. Dalej idzie zwiększenie zadań administracyi, wynikające z ciągłego postępu i rozwoju na polu społecznem i gospodarczem. Mogę jedynie wskazać na wielką liczbę ustaw uchwalonych zarówno w Sejmie, jak w Radzie państwa, — ustaw, przysparzających władzom politycznym sporo uciążliwej pracy. Sądzę więc, że faktycznie z wszystkich tych momentów wynika ponad wszelkie powątpiewanie konieczność pomnożenia personalu władz administracyjnych w Galicyi.

Nie waham się uznać, że te trudności, jakie wynikają dla urzędników w Galicyi, mimo, iż nie można odmówić urzędnikom wogóle dobrej woli i chęci — są powodem, że aparat administracyjny niekiedy nie funkcyonuje ku zupełnemu zadowoleniu i że takie opóźnienia dały się nieraz odczuć niemile stronom.

Było zasługą hr. Potockiego, że bystrym wzrokiem przeniknął ów stan niepomyślny i z świadomością rzeczy rozpoczął usuwanie go. Muszę oznaczyć jako wielką niesprawiedliwość, jeżeli z pewnej strony, godny potępienia czyn zbrodniczy popełniony we Lwowie, łączy się z tak zw. galicyjskim systemem administracyjnym i jeżeli zamordowanego Namiestnika wprost czyni się odpowiedzialnym za wrzenie, które znalazło swój rzekomo żywiołowy wyraz w zbrodni popełnionej na jego osobie. Wobec takich oskarżeń muszę powołać się na uznaną także przez przeciwników pełną poświęcenia i moralnej powagi działalność Zmarłego; na jego nieznużoną pracowitość, jego ciepłe serce dla potrzeb ludności, — jakoteż powołać się na fakt, że hr. Potocki wobec wszystkich stronnictw przejęty był duchem pojednawczym, piastował urząd swój w sposób objektywny, uczciwy i sumiennie, usiłował usunąć nadużycia i tok spraw przyspieszać według możności. (Potakiwania).

To dążenie, przepełnione najidealniejszymi motywami, zasługiwałoby na słowa uznania także po stronie przeciwnej. Zamiast tego, nie wahano się przedstawić skrytobójstwa, jako czynu patryotycznego. (Okrzyki: Pfui!)

Także nowy Namiestnik w swej mowie przy objęciu urzędowania podniósł, że dbać będzie o równomierne stosowanie ustaw wobec wszystkich bez różnicy wyznań i narodowości, a przedewszystkiem pracować będzie nad odpowiadającym duchowi czasu rozwojem aparatu administracyjnego. Rząd usilnie popierać go będzie w tych dążeniach, aby osiągnąć silną i wobec wszystkich warstw ludności równie sprawiedliwą administracyę. W tem widzi Rząd także i najpewniejszy środek, ażeby z jednej strony usunąć powód do zażaleń na administracyę, z drugiej zaś strony wyrobić ustawom pod każdym względem należny posłuch i uchronić zdrowy zmysł ludności od trucizny systematycznie uprawianego podjudzani.a (Oklaski).

Administracya, która pozostaje w stałej styczności z ludnością, może łatwo przeciwdziałać zgubnym agitacyom i korzystnie wpływać na rozwój publicznego dobra. Rząd uważał zawsze za swój obowiązek wszelkie zażalenia i twierdzenia, które w wysokiej Izbie przytaczano przeciw postępowaniu władz. poddawać szczegółowym dochodzeniom przez powołane do tego organa, że następnie stosownie do wyniku dochodzeń zarządzać środki zaradcze.

Sądzę więc, że wzięty pod obrady wniosek nagły w tym względzie okazuje się jako bezprzedmiotowy, ponieważ domaga się czegoś, co Rząd już i tak bez tego wezwania uczynił, lub czyni. Jeżeli jednakże panowie wnioskodawcy specyalnie występują z żądaniem nieuprzedzonego śledztwa, które przeprowadzonoby nie przez organa politycznej administracyi, to muszę oświadczyć z naciskiem, że nawet ze stanowiska p. wnioskodawcy niema dostatecznego powodu, by z góry powątpiewać w objektywność i nieuprzedzenie obecnego Namiestnika, pod którego kierownictwem i kontrolą to śledzwo toczyć się będzie.

Sądzę więc, że mam prawo określić moje stanowisko w tym względzie w taki sposób, że ten wniosek nie ma charakteru nagłości i proszę też Wysoką Izbę, aby nagłości nie przyznała temu wnioskowi. (Oklaski i okrzyki).

Mowa p. Dniestrzańskiego.

P. Dniestrzański zaznaczył, że z dwu mowców *contra*, którzy dotąd w dyskusyi głos zabierali: jednym był oficyalny Prezes Koła polskiego, drugim zaś nieoficyalny prezes „polsko-rossyjskiego zjednoczenia ku zagładzie narodu ruskiego“. Jeżeli osądzi się ten związek dwu czynników ze stanowiska prawniczego, to niepodobna go nazwać towarzystwem z ograniczoną lub nieograniczoną poręką, lecz należy nazwać go *societas leonina*, w której jedna strona wyciąga całą korzyść, a druga ponosi tylko szkodę. Ze stanowiska politycznego związek ten na zewnątrz jest towarzystwem bez poręki, o ile idzie o dobro i krew ludu ruskiego, (oklaski wśród Rusinów), na wewnątrz jednostronnym nierozerwalnym stosunkiem służbowym, a to dlatego, że strona silniejsza w ogóle nie przyjęła na siebie zobowiązań; nierozerwalnym zaś stosunkiem służbowym, ponieważ strona słabsza nie chce ustąpić, jakkolwiek właściwie związek jej już wypowiedziano. Związek wytłumaczyć można jedynie tem, że p. Hlibowicki i jego towarzysze klubowi są wodzami bez armii.

Mowca wywodzi dalej, że „tak bezczelnej mowy“, jak właśnie co wygłoszona przez p. Hlibowickiego, jeszcze wogóle tu nie słyszano. (Oklaski Rusinów). Dlatego mowca zwraca się ze swą polemiką do Prezesa Koła polskiego.

Poseł ten — słowa p. Dniestrzańskiego — z góry, w poczuciu pełni swej mocy, przedstawił się tu jako c. k. dobroczyńca, jako c. k. sędzia Rusinów. Głównym punktem programu Wszechpolaków jest bezwzględne zniszczenie narodu ruskiego, jest dążenie ku ujarzmieniu tego narodu i powstrzymanie go w rozwoju kulturalnym i gospodarczym, jeżeli zaś naród ów mimo tego przez własną swą siłę po długoletniej walce dojdzie do zdobyczy kulturalnych i gospodarczych, wówczas należy oświadczyć, że zdobycze te zawdzięcza jedynie polskiej administracyi, że nawet unormowanie języka ruskiego jest dziełem Polaków. Podobne twierdzenia — sądzi mowca — może wygłaszać tylko mocarz, który sądzi, że według swego widzimisię rozdaje podarunki, a tego, który ośmieli się podarunków tych nie przyjąć, może z całą słusznością napiętnować jako radykalnego anarchistę.

Naród ruski — ciągnie mowca dalej — nie potrzebuje podarunków; płaci on podatki i domaga się za to swych praw. Prawda w wywodach p. Głąbińskiego jest tą samą prawdą, jaką polska administracya ciągle rzuca w twarz Rusinom, jest statystyką urzędów, które Galicyę wschodnią chcą przedstawić Rządowi centralnemu jako obszar nawpół polski.

Mowca rozpatrując szczegółowo gospodarcze i kulturalne położenie narody ruskiego w Galicyi, twierdzi, że naród ten znajduje się w rozpaczliwej, narzuconej mu walce o swą egzystencyę. Przeszło 90 prc. ludu ruskiego w Galicyi wschodniej tworzą wyłącznie chłopi; owóż, gdy chłop zachodni jest w możności żyć jak człowiek, to warunki życiowe ruskiego włościanina pozostają rzekomo daleko w tyle poza uprawnionemi żądaniami co do minimum egzystencyi. Chłop galicyjski cierpi brak najniezbędniejszych środków żywności. Mięso wogóle jadą tylko raz w roku na Wielkanoc, a wyjątkowo tylko w wielkie święta. Mleko jest produktem zbytkownym, który daje się tylko dzieciom i chorym. Specyalnie czas przed żniwami jest regularnie czasem głodu dla włościan ruskich. Ten brak odpowiedniego odżywiania, a nie opilstwo, jest powodem, że chłop ruski stara się brakującą energię zastąpić alkoholem. Jest to dowód moralnej siły narodu ruskiego, że używanie alkoholu skutkiem interwencyi duchowieństwa wogóle wszędzie się zmniejszyło. Tak samo jak stosunki odżywiania, niedostateczne są stosunki mieszkalne wśród chłopów ruskich.

Cała ta nędza okazuje się w kraju, który ze względu na swe bogactwa ziemne powinienby być spichlerzem Europy; w kraju, który mógłby miodem i mlekiem płynąć, gdyby powołane czynniki spełniały swój obowiązek wobec tego kraju; gdyby ludzie, którzy go zamieszkują, byli tego świadomi. Przeciętna własność ziemska ruskiego chłopa wynosi 3 morgi, z tego powodu chłop nawet przy wytężeniu wszystkich swych sił nie może wydobyć tego, czego mu potrzeba bezwarunkowo na utrzymanie własne i rodziny. Że chłop ruski przy tem drobnem gospodarstwie wogóle może egzystować, jest klasycznym dowodem jego tężyzny i pilności. Dewastacya lasów, dokonywana przez gal. wielką własność, daje się we znaki pośrednio chłopom i wyrządza im wielką szkodę, ponieważ klimat się pogarsza i kraj nawiedzają wielkie powodzie. W ten sposób przez niesumienną gospodarkę rabunkową tłumaczą jakoby się nieurodzaje lat ostatnich, które są wprost w permanencyi. Statystyka wykazuje rzekomo, że wszystko, co dzieje się w Galicyi, wychodzi na korzyść wielkiej własności i że czysto polska Galicya zachodnia wobec ruskiej Galicyi wschodniej wynosi lwią część.

Okoliczność, że chłop ruski znajduje się w tak nędznem położeniu i że z drugiej strony nie istnieje w Galicyi przemysł, tłumaczy wielką emigracyę, gdyż emigracya jest dziś, wedle mowcy, jedynym dla Rusinów środkiem, by uniknąć nędzy gospodarczej i politycznej. Ale nawet ucieczkę przed tą nędzą starają się rzekomo władze uniemożliwić, prawdopodobnie w zamiarze, by obniżyć płace przez konkurencyę głodową. Administracya galicyjska — twierdził p. Dniestrzański — stosuje wszelkie środki, aby chłopów ruskich, jako nowoczesnych niewolników, przykuć do gleby właściciela ziemskiego. Ale naród ruski mimo to wszystko pod wpływem kultury europejskiej postępuje w swym rozwoju i dziś już posiada liczną inteligencyę. To dopiero, zdaniem mowcy, wywołało nienawiść stronnictwa panującego w Galicyi, gdyż ta inteligencya tworzy przeszkodę w dążeniu do zupełnego pozbawienia praw narodu ruskiego· Inteligencyę dopuszcza się rzekomo do stanowisk urzędniczych o tyle tylko, o ile okazuje się gotową do wyrzeczenia się swego narodu lub do milczenia, a na zdradę narodową formalnie z urzędu naznaczona jest premia.

W całym kraju — ciągnał p. Dniestrzański rzecz swą dalej — istnieje 5 ruskich szkół średnich wobec 48 polskich. Tworzenie zaś ruskich szkół wyższych jest rzekomo zakazane.

We wszystkiem tem widzi p. Dniestrzański wynik jednego systemu, mianowicie negacyi teraźniejszości i przyszłości narodu ruskiego.

Choćby jednak wszystkie moce piekielne — kończy — łączyły się przeciw Rusinom, po stronie Rusinów jest prawo. Naród ruski może patrzeć na wielowiekową historyę, znajduje się w niepowstrzymanym rozwoju i jest uzbrojony do walki o ten rozwój. Jest to — zdaniem mowcy — wspaniała walka o narodową egzystencyę, o narodową kulturę. (Oklaski na ławach ruskich).

Poczem dyskusyę zamknięto.

Mowcami generalnymi wybrani: p. Daszyński *pro*, p. hr. Dzieduszycki *contra*.

Na tem Przewodniczący zamknął posiedzenie.

Dziś zebrała się Izba na obrady o godzinie 12 w południe.

KRONIKA.

Lwów, 21 maja.

— Kalendarz.

Piątek (22 maja):

Julii p. — Wisława b. — Isaji pr.

Wschód słońca o godzinie 3·44 rano, zachód słońca o godzinie 6·58 po południu.

— Uczczenie pamięci ś. p. Andrzeja hr. Potockiego. Zbaraska Rada powiatowa na posiedzeniu odbytem dnia 19 b. m. wysłuchawszy stojąco pośmiertnego wspomnienia, wygłoszonego przez prezesa rady powiatowej p. Ignacego Sochanika, oddała hołd pamięci zmarłego Namiestnika Andrzeja hr. Potockiego i uchwaliła jednogłośnie na wniosek wydziału powiatowego złożyć na ręce JE. P. Marszałka krajowego 500 koron na założenie we Lwowie azylu wychowawczego dla zaniedbanych dzieci bez różnicy narodowości i wyznania.

— Z Uniwersytetu. PP. Ewa z Cybulskich Oskierczyna, rodem z Petersburga i Wilhelm Weissglas, b. asystent Uniwersytu Jagiellońskiego, rodem z Kołomyi, otrzymali na Uniwersytecie Jagiellońskim stopnie doktorów wszech nauk lekarskich.

— Egzamin z rachunkowości państwowej w c. k. Namiestnictwie zdały pp.: Zuzanna Mendówna (z odzn.), Bronisława Pryidówna, Kazimierz Dwernicki z Rudek i Stanisław Malec z Tarnobrzega.

— Loterya na Sanatoryum nauczycielskie. Wydział krajowego „Ogniska nauczycielskiego“ nadsyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Już nadeszło z Ministerstwa skarbu zatwierdzenie tekstu i wyglądu losów loteryi fantowej na cele Sanatoryum dla piersiowo chorych nauczycieli. Komitet loteryjny ukończył wszystkie przygotowawcze prace, a z końcem maja b. r. losy tej loteryi znajdą się w obiegu. Zewnętrzna strona losów według projektu i wykonania artysty malarza p. Mieczysława Piotrowskiego przedstawia się bardzo pięknie i sprawia artystyczne wrażenie.

Obecnie rzeczą będzie społeczeństwa poprzeć usiłowania nauczycielstwa. I w tym kierunku wydział „Ogniska“, ukonstytuowany w komitet loteryjny, nie szczędził pracy i zabiegów, aby zainteresować sprawą najszersze koła Celem rozsprzedaży losów na sanatoryum nauczycielskie zawiązały się osobne komitety w Krośnie, Obertynie i Trembowli, a również ruska organizacya nauczycielska „Wzaimna pomicz“ na zjeździe odbytym dnia 16 kwietnia b. r. w Stanisławowie uchwaliła jednogłośnie poprzeć akcyę loteryjną na cele Sanatoryum. — Należałoby, aby komitety takie potworzyły się w każdem mieście i miasteczku, a nawet i po wsiach.

Gdzie zachodziłaby potrzeba informacyi wyszle K. O. N. delegata. Na liczne listowne i ustne zapytania oświadcza wreszcie wydział „Ogniska“, że powstać mające Sanatoryum, przeznaczone będzie także dla nauczycielstwa szkół średnich, tak samo bez różnicy narodowości i wyznania. Wobec tego i nauczycielstwo szkół średnich powinno wziąć udział w rozsprzedaży losów i poprzeć to szlachetne dzieło we wspólnym interesie.

— Z gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie. Egzamina uczniów prywatnych w gimnazyum im. Franciszka Józefa we Lwowie odbędą się dnia 15 i 16 czerwca, (15 o godzinie 8 rano ustny, 16 pisemny). Terminu innego nie będzie.

Wpisy do klasy I. odbędą się 21 czerwca o godzinie 10 rano; egzamin wstępny zaś do klasy I. dnia 3 i 4 lipca. Rrzy wpisie konieczną jest metryka, tudzież świadectwo ponownego szczepienia ospy.

— Wiec akademicki młodzieży polskiej w sprawie potrzeb Uniwersytetu lwowskiego odbędzie się w piątek, 22 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali III. Wszechnicy.

— Zjazd dziennikarzy słowiańskich, który w dniach 28 do 30 czerwca odbyć się miał w Lublanie, odłożony został do września.

— Nowa składnica pocztowa. Z dniem 1 czerwca b. r. zaprowadza dyrekcya poczt i telegrafów w miejscowości Rudołowice, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Jarosławiu, dla miejscowości Rudołowice i Rożwienica składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— Jednoroczny kurs handlowy żeński. Jak się dowiadujemy, udzieliła Rada szkolna krajowa profesorom tutejszej Akademii handlowej p. Mieczysławowi Christofowi i p. Witoldowi Górze pozwolenia na otwarcie jednorocznego kursu handlowego dla panienek powyżej lat 12, który ma powstać z początkiem roku szkolnego. Bliższe szczegóły ogłoszone zostaną za kilka dni.

— Chód o mistrzowstwo w Galicyi. W dniu 4 czerwca b. r. (bez względu na pogodę) odbędą się staraniem akad. Klubu turystycznego Związku sportowego we Lwowie, piesze wyścigi drogowe ze Stryja do Lwowa (70 km.) o mistrzowstwo Galicyi w chodzie. Udział dozwolony tylko członkom galicyjskich Towarzystw sportowych. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 2 czerwca do godziny 2 połud. u sekretarza klubu p. Grabowskiego. — Wpisowe przy zgłoszeniu 2 korony.

Start o godzinie 6 rano w Stryju; meta we Lwowie na rogatce stryjskiej. W drodze dwa przymusowe 20-minutowe odpoczynki. — 5 nagród: 1. medal złoty duży i szarfa. 2. medal mały złoty. 3. medal srebrny duży. 4. medal srebrny mały. 5. medal bronzowy. Nadto inni uczestnicy, o ile przyjdą do mety w maximum ($11^1/_2$ godz.) otrzymają żetony pamiątkowe. Bliższych informacyj udziela w godzinach urzędowych sekretaryat Klubu, Lwów. Głęboka 1.

— Towarzystwo gimnastyczne »Sokół-Macierz« we Lwowie odbędzie walne zgromadzenie we środę, dnia 3 czerwca b. r., o godzinie 6 wieczorem w wielkiej sali gimnastycznej „Sokoła-Macierzy“ przy ul. Zimorowicza l. 8, a w razie braku wymaganego kompletu o godzinie 7 wieczorem przy jakimkolwiek komplecie.

△ **Zgubiono:** pulares z ciemno-zielonej skórki, zawierający 20 kor. 8 hal.; torebkę skórzaną, zawierającą 14 kor.; damski złoty pierścionek z niebieskim kamyczkiem; złoty zegarek, wysadzany brylancikami.

△ **Omal nie katastrofa.** Z balkonu II. piętra realności przy ulicy Sakramentek l. 10 a) oderwał się wczoraj po południu znaczny kawał cementu, a upadłszy na ziemię, rozbił się w drobne kawałki, tuż przed nogami przechodzących tamtędy pp. M. B. i Z. B.

△ **Nieszczęśliwy wypadek na budowie.** Zarobnica Franciszka Müllerowa, zatrudniona na budowie jednej z kamienic przy ul. Krzyżowej, spadła wczoraj po południu tak nieszczęśliwie z rusztowania na ziemię, iż złamała prawą rękę.

Pogotowie Towarzystwa ratunkowego, udzieliwszy Müllerowej pierwszej pomocy, przewiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Złośliwość.** Robotnicy, zatrudnieni na budowie kamienicy przy ulicy Karola Ludwika l. 35, wylali wczoraj po południu z wysokości II. piętra szaflik wody wapiennej na przechodzących obok budowy Bernarda Stolzenberga, Mojżesza Bohrera i Maurycego Löwa, przyczem zniszczyli im zupełnie ubrania.

Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Znikła bez śladu.** Gittla Glattowa *false* Flor, wydaliwszy się przed kilku dniami z domu swej matki, zamieszkałej stale w Serecie, na Bukowinie, znikła od tego czasu bez śladu.

Glattowa jest blondynka, o piwnych oczach i owalnej twarzy i chroma nieco na prawą nogę.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Pechil Hochberg z Winnik jadąc wczoraj szybko, najechał u zbiegu ulic Wronowskich i Kopernika, na wóz kolei elektrycznej nr. 12, wybił w nim dyszlem szybę, przyczem jeden z kawałków stłuczonej szyby zranił w rękę jadącego w wozie p. Karola Petelenza.

△ **Tajemniczy strzał.** W realności przy placu Maryackim l. 10 strzelił wczoraj około godziny 1 w nocy z niewiadomych na razie powodów 17-letni monter Edward Ligoński do Ilka Feduszczaka, parobka w restauracyi p. Lasockiego. Kula z pistoletu utkwiła Feduszczakowi w lewej nodze, poniżej pachwiny.

Rannego Feduszczaka opatrzyło pogotowie Tow. ratunkowego.

Ligoński, badany na policyi, tłumaczył się, iż strzał nastąpił w skutek nieostrożnego obchodzenia się z pistoletem; ponieważ jednak między obydwoma była jakaś kłótnia, policya wdrożyła dalsze dochodzenia.

△ **Do szpitala powszechnego** odstawiło dziś przed południem pogotowie Towarzystwa ratunkowego zarobnicę Annę Wendykową, która upadłszy na chodniku, odniosła złamanie prawej ręki.

△ **Kronika policyjna.** Ze strychu realności przy ulicy Miodowej l. 10 skradziono wczoraj p. R. Friedmannowej znaczną ilość bielizny.

Właścicielowi sklepu Majerowi Ebrerowi, zamieszkałemu przy ul. Słonecznej l. 27, skradziono ubiegłej nocy z mieszkania 1500 koron w gotówce.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Janina Wessely, żona rewidenta kolei państwowej, w 40 r. życia; Antonina z Ciążyńskich Grézlowa, wdowa po konduktorze kolei państwowej, w 48 r. życia;

w Morawicy, Andrzej Setkowicz, weteran z r. 1831 i 1863, w 94 r. życia;

w Dębnikach, Marya Brodzka, artystka teatru miejskiego w Krakowie;

w Tyńcu, ks. Jan Stachowicz, tamtejszy proboszcz, w 59 r. życia;

w Nałęczowie (pod Lublinem), Mścisław Godlewski, b. redaktor *Słowa*, w 62 r. życia.

— **Wystawa róż, truskawek i poziomek, oraz wczesnych warzyw,** organizowana przez Towarzystwo ogrodnicze krakowskie, odbędzie się w Krakowie w dniach 27, 28 i 29 czerwca b. r.

Zgłoszenie przedmiotów na wystawę należy uskutecznić wcześnie pod adresem dyrektora wystawy p. B. Maleckiego (Kraków, ul. Lubicz 23).

— **Celem ożywienia ruchu turystycznego do Zakopanego** wydawać będą kasy osobowe na dworcu w Krakowie w czasie od 15 maja do 30 września b. r. do wszystkich pociągów osobowych o 50 proc. zniżone bilety powrotne II. i III. klasy z 14-dniową ważnością z Krakowa do Zakopanego. Cena tych biletów powrotnych wynosi dla klasy II. 13·90 koron, dla klasy III. 7·40 koron. Bliższych informacyj zasięgnąć można we wszystkich urzędach stacyj kolejowych dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, tudzież w biurze miastowem austr. kolei państw. w Krakowie.

— **Straszny czyn obłąkanego.** W Budzie obok Pesztu zamożny kupiec i właściciel kamienicy, Juliusz Mosylogy, w przystępie nagłego obłędu, zastrzelił ognego mieszkającego w jego kamienicy piekarza Bellę, dawszy do niego sześć strzałów z rewolweru. Po dokonaniu morderstwa udał się najspokojniej w świecie do swego sklepu, rozmawiał swobodnie z rodziną — nic nie wspominając o zbrodni, poczem wsiadł do fiakra i udał się do żupanatu, gdzie sam się zadenuncyował i złożył jak najobszerniejsze przyznanie. Czynu dokonał dlatego, bo uroił sobie, że Bella go po całym Peszcie oczernia, ażeby mu szkodzić w interesach kupieckich. Przesłuchani liczni świadkowie zeznali wręcz przeciwnie, mianowicie, że Bella wyrażał się o Mosylogym zawsze jak najpochlebniej i z wielkiem uznaniem.

— **Rada Muzeum narodowego w Rapperswilu** zwołana została na doroczne zebranie do Rapperswilu na 6, 7 i 8 sierpnia b. r.

Kronika prowincyonalna.

§ Poświęcenie nowo wzniesionego kościoła w Suchej odbyło się w niedzielę, 10 b. m. Ceremonii dokonał ks. dziekan Klimkiewicz w otoczeniu licznego duchowieństwa.

§ Egzaminy wstępne do I. klasy gimnazyalnej w Zakładzie naukowo-wychowawczym OO. Jezuitów w Bąkowicach pod Chyrowem odbędą się w terminie letnim dnia 23 czerwca, a w terminie jesiennym dnia 1 września.

§ Spalony kościół. W Droginie — jak donoszą z Myślenic — spłonął w tych dniach prawie doszczętnie tamtejszy drewniany kościół. Szkoda jest znaczna. Przyczyna pożaru nieznana.

§ W Jarosławiu, w tamtejszym ogrodzie miejskim, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru 21-letni Herman Józef 2 im. Raff, prywatysta VIII. klasy gimnazyalnej. Powodem samobójstwa były prawdopodobnie przykre stosunki rodzinne.

§ Utonięcie dziecka. Z Jarosławia piszą nam: Ośmioletnia Antonina Fabianówna, córka włościanina w Rokietnicy, przechodząc onegdaj przed kładkę, położoną nad potokiem „Rokietnica“, poślizgnęła się na niej, a wpadłszy w wodę, w utonęła. Zwłoki dziecka dotąd nie wyłowiono.

* Napad apaszów na wóz tramwayowy. Na ulicy Lafayette w Paryżu napadło onegdaj w południe 15 apaszów na wóz tramwayowy, w którym jechał tylko jeden pasażer. Pomimo energicznej obrony motorowego i konduktora, zbrodniarze obrabowali do szczętu owego pasażera.

§ Podrzutek. Na polu koło Ostrowa znaleziono onegdaj — jak donoszą nam z Jarosławia — podrzucone dziecko płci męskiej, w wieku jednego roku. Dzieckiem zaopiekowali się Walenty i Marya Chlebińscy z Radymna. Żandarmerya wdrożyła dochodzenia, celem wykrycia matki dziecięcia.

§ Zamach samobójczy. W Jabłonowie — jak donoszą z Peczeniżyna — usiłował w ubiegłą niedzielę odebrać sobie życie Aloizy Vojtek, właściciel restauracyi, poderżnawszy sobie nożem krtań i żyły na obu rękach. Stan Vojteka, który targnął się na swe życie w przystępie silnego rozstroju nerwowego, jest bardzo groźny i mała jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

§ Samobójstwo przez otrucie. W Posadzie chyrowskiej otruł się onegdaj kwasem karbolowym 19-letni Jakób Feit, sługa kolejowy. Powód samobójstwa dotąd nieznany.

§ W Wadowicach od uderzenia piorunu spłonął onegdaj dom drewniany Stanisława Zolika. Szkoda wynosi przeszło 3600 kor.

§ Śmierć pod kołami pociągu. W Starym Bielsku najechał onegdaj pociąg kolejowy na 70-letnią staruszkę Maryę Jakiszową, gdy ta znalazła się na torze, chcąc mimo zamkniętej rampy przejść na drugą stronę toru. Jakiszowa zginęła na miejscu.

§ W czasie przesuwania wozów na stacyi kolejowej w Bielsku dostał się onegdaj 19-letni robotnik Grzegorz Mikler tak nieszczęśliwie pod koła jednego z wozów, iż obcięły mu one prawą nogę. Rannego przewieziono do miejscowego szpitala, gdzie dokonano amputacyi nogi.

Kronika zagraniczna.

* Katastrofa na morzu. Do Hawru nadeszła wiadomość, że czteromasztowiec „Prezydent Feliks Faure“, największy statek francuski, podczas podróży z Nowej Kaledonii do Hawru, zatonął koło wysp Antypodów, opodal Nowej Zelandyi. Załogę zdołano uratować.

* Katastrofa budowlana. W Zgorzelicach — jak donoszą z Berlina — zawaliła się onegdaj hala muzyczna, która miała być wykończona najpóźniej do 1 stycznia 1909 kosztem 750.000 m. Gruzy zasypały 25 robotników. Dotąd wydobyto zwłoki trzech zabitych i 12 robotników pokaleczonych. Przedsiębiorcę, budowniczego Schrinza z Berlina, uwięziono. Pozostałe ściany hali muzycznej są tak zarysowane, iż cały gmach będzie musiał być na nowo wystawiony.

* Morderczyni Guiness. Z Nowego Jorku telegrafują: W pociągu ekspresowym między Chicago a Nowym Jorkiem aresztowano pewną kobietę, którą podług opisów uważają za identyczną z morderczynią Guiness, a za której odszukanie wyznaczono 1000 dolarów nagrody. Dotychczas stwierdzono, że zamordowała ona 15 mężczyzn.

* Milionowa defraudacya. Z Nowego Jorku donoszą: Przy rewizyi książek Banku narodowego w Pittsburgu spostrzeżono, że kasyer Banku Montgomery dopuszczał się systematycznych sprzeniewierzeń. Stwierdzono, że łączna suma sprzeniewierzeń wyniesie conajmniej sześć milionów koron. Montgomeryego aresztowano. Bank Pittsburski, mimo olbrzymiej straty, nie zawiesił jednak swych czynności.

* O olbrzymim pożarze, który zniszczył miasto amerykańskie Atlantę, podają pisma nowojorskie szereg interesujących szczegółów. Przedewszystkiem zachodzi podejrzenie, że pożar został podłożony, wybuchł on bowiem równocześnie w trzech odległych punktach miasta. Przypuszczają także, że zbrodnia ta jest dziełem miejscowej grupy anarchistycznej, która w ostatnim czasie objawiła ożywioną działalność. Pożar rozszerzył się z niesłychaną szybkością. Dotąd brakuje dwudziestu ludzi i niewiadomo jeszcze, czy padli ofiarą płomieni, czy też zginęli w zamieszaniu. Na ulicach rozgrywały się straszne sceny. Wiele rodzin, mieszkających na górnych piętrach, uratowało się, wyskakując na rozparte pod oknami płachty. Straż ogniowa pracowała przez kilkanaście godzin z olbrzymim wysiłkiem. Wiele osób straciło cały majątek.

Notatki literacko-artystyczne.

»Historyi literatury polskiej« prof. dr. Romana Pilata ukazał się w druku zeszyt piąty. Stanowi on część drugą tomu czwartego i obejmuje wiek XVIII. w opracowaniu dr. Ludwika Bernackiego.

»Zbiór powieści i gawęd« ułożył dr. Franciszek Krczek z 10 rycinami dr. Władysława Witwickiego. Nakładem Macierzy Polskiej. Lwów 1908.

Z dzieł Chodźki, Klementyny z Tańskich Hofmanowej, Dzierzkowskiego, B. Borkowskiego, Korzeniowskiego, Bałuckiego i innych ułożył dr. Franciszek Krczek czytankę dla młodzieży i włościan. Zbiór ten odznacza się trafnym doborem, zastosowanym doskonale do celu, jakiemu służyć będzie z wielką korzyścią ostatni tom wydawnictwa „Macierzy szkolnej“.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek, o godzinie pół do 4 po południu staraniem Towarzystwa „Ognisko kobiet“ na cele budowy Domu kobiet, „Nora“, sztuka w 3 aktach H. Ibsena.

We czwartek, o godz. pół do 8 wieczorem: „Traviata“, opera w 4 aktach Verdiego. Trzeci gościnny występ Gemmy Bellincioni i występ Aug. Dianniego.

W piątek drugi i ostatni występ gościnny „Hanako“, japońskiej tragiczki, z własną trupą.

W sobotę, o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej: „Świętoszek“, komedya w 5 aktach Moliera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem: „Wesoła wdówka“, operetka w 3 aktach Fr. Lehara; z p. Miłowską.

W niedzielę, o godz. pół do 4 po południu: „Bakcyle miłości“, krotochwila w 3 aktach, napisał Adolf Walewski.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem: „Cavalleria rusticana“, opera w 1 akcie P. Mascagniego. Zakończy: „Pajace“, opera w 2 aktach z prologiem Leoncavalla. Czwarty gościnny występ G. Bellincioni i występ A. Dianniego.

W poniedziałek, po raz pierwszy (nowość) „Niebieska myszka“, krotochwila w 3 aktach A. Engla i J. Horsta; tłum. M Sachorowski.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

Pan Minister Wyznań i Oświaty nadał Feliksowi Gajewskiemu, nauczycielowi kierującemu 5-klasowej szkoły męskiej w Dębicy, w okręgu ropczyckim i Józefowi Geronisowi, nauczycielowi kierującemu 4-klasowej szkoły w Czerniawie, w okręgu mościskim, w uznaniu ich długoletniej wydatnej pracy w zawodzie nauczycielskim, tytuły dyrektorów.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Melanię Reckównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły ludowej żeńskiej im. Sobieskiego we Lwowie, z obowiązkiem pełnienia funkcyi mistrzyni połączonej z tą szkołą ochronki, urządzonej według systemu Froebla; Leona Grabowieckiego, nauczycielem kierującym i Martę Grabowiecką, nauczycielką 2-klasowej szkoły w Stanisławicach; Władysława Podobę, nauczycielem kierującym 2-kl. szkoły w Rzykach; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Ludwikę Hejnesównę w Szumlanach małych; Józefa Niedźwieckiego w Kozówce; Jana Bilińskiego w Jagielnicy starej; Bazylego Łabęckiego w Wulce; Grzegorza Kisia w Ceniowie; Tymoteusza Żuka w Grabiu; — przeniosła: Mikołaja Drewnickiego, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Hawryłówce, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Podwysokiej; Maksymiliana Hawlickiego, nauczyciela 1-kl. szkoły w Chotylubiu, na równorzędną posadę do szkoły w Nienowicach; — wyłączyła gminę Wrocankę, w okręgu jasielskim, z zakresu szkolnego w Tarnowcu i zorganizowała osobną 1-klasową szkołę w Wrocance; — zorganizowała 1-klasowe szkoły: w Iwaszkowcach, w okręgu turczańskim i w Surmaczówce, w okręgu jarosławskim; — przekształciła 2-klasowe szkoły: w Zembrzycach, w okręgu wadowickim i w Starem Siole, w okręgu bobreckim, na 4-klasowe, oraz 1-klasową szkołę w Krzczonowie, w okręgu myślenickim, na 2-klasową.

Rada szkolna krajowa postanowiła budowę 1-klasowych szkół: w Jabłonce, w okręgu bohorodczańskim i w Krzywcu, w okręgu bohorodczańskim; tudzież budowę 2-kl. szkół. w Sarnkach górnych, w okręgu rohatyńskim; w Ottyniowicach, w okręgu bobreckim; w Horodyszczu królewskiem, w okręgu bobreckim, wszystkie przy pomocy zasiłku z funduszu szkolnego krajowego.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Wiednia donoszą: Węgierski minister Andrassy przyjęty został wczoraj przez Najj. Pana w Schönbrunnie na posłuchaniu, które trwało godzinę i kwadrans.

Po południu hr. Andrassy złożył wizytę bar. Aehrenthalowi.

= Z Insbruku donoszą: Dzień wczorajszy minął zupełnie spokojnie. Wykłady na Uniwersytecie odbywają się bez zajść.

O onegdajszych zajściach ze względu na przesadne wieści należy stwierdzić na podstawie relacyi policyi, że wolnomyślni studenci opuścili spokojnie Uniwersytet i bez widocznego powodu udali się przed katolicki dom akademicki, gdzie tak namiętnie demonstrowali, że policya była zmuszona dobyć szabel z pochew. Studenci pociągnęli następnie gromadnie przed mieszkanie prof. Mayera, oraz przed redakcye *Tiroler Stimmen* i *Tiroler Anzeiger*, gdzie wybili drzwi szklane i okna. Jednego żołnierza policyjnego ugodzono kamieniem; wobec tego zadał on studentowi cięcie w głowę.

Następnie demonstrujący studenci udali się przed katolicki dom związkowy „Austrya“ gdzie wybili kilka szyb. Wkońcu przed ratuszem i przed domem akademickim wyrostki urządzili demonstracyę. Policya czterech aresztowała. Noc minęła spokojnie.

= Król Edward angielski ma, wedle informacyi z Londynu, odwiedzić d. 5 czerwca cara i carowę, poczem powróci d. 12 p. m.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Hołd młodzieży szkolnej.

Wiedeń, 21 maja. Przy ślicznej pogodzie odbył się dziś hołd wiedeńskiej młodzieży szkolnej w Schoenbrunnie, złożony Najj. Panu. 82.000 dzieci wzięło w nim udział. Chłopcy w ciemnych ubiorach, dziewczęta w białych sukienkach z szarfami ustawiły się przed pałacem w Schoenbrunnie. Na terasie zjawił się Najj. Pan, z Najd. członkami Rodziny Cesarskiej. Prócz tego byli: Członkowie ciała dyplomatycznego, PP. Ministrowie, dostojnicy państwowi i Dworscy i zaproszona publiczność. Dzieci z towarzyszeniem „Filharmonii“ odśpiewały Hymn uroczysty, poczem panna Bleibtreu z Burgteatru wygłosiła wiersz „Austrya, przedstawiająca hołd dzieci“.

Po odśpiewaniu kilku pieśni, sławiących dobroć serca, gorliwość i zamiłowanie do pracy Najj. Pana, nastąpiła „Apoteoza“ dzieci, które ustawiły się tak, że utworzyły sobą litery początkowe Imienia Najj. Pana i liczbę 60.

Najj. Pan zszedł wówczas z terasy do parku i podziękował aranżerom za tę piękną manifestacyę, która wywarła na Monarsze głębokie wrażenie.

Rada państwa.

Wiedeń, 21 maja. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się dopiero o godzinie kwadrans na 1 z powodu hołdu dzieci, złożonego Najj. Panu w Schoenbrunnie.

Po odczytaniu interpelacyj i wniosków, zabrał głos generalny mowca przeciw nagłości wniosku p. Ceglińskiego p. hr. Dzieduszycki.

Wiedeń, 21 maja. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan nadał starszemu oficyałowi kancelaryjnemu i prowadzącemu księgi gruntowe, Józefowi Chochorowskiemu w Białej, tytuł i charakter dyrektora ksiąg gruntowych.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Petersburg, 21 maja. Na wczorajszem posiedzeniu komisyi budżetowej Dumy oświadczył towarzysz ministra wojny, że nowe uzbrojenie artyleryi polowej jest prawie ukończone i na wypadek wojny jest dosyć nowych materyałów i dział. Komisya uchwaliła kredyt na budowę dróg strategicznych w zachodnich granicznych okręgach.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Prośba o pomoc do serc litościwych. W. J. były dyetaryusz władz politycznych, żonaty, ojciec 3 dzieci znajduje się w ostatniej nędzy wskutek kilkoletniej choroby piersiowej, która od roku powaliła go na łoże boleści. Żona chora, zmuszona udać się w tych dniach do szpitala, musi opuścić dzieci i chorego męża.

Uprasza się litościwe osoby o nadsyłanie choćby najdrobniejszych datków dla W. J. do Towarzystwa św. Wincentego á Paulo na ręce p. Stanisława Bochnika, urzędnika Namiestnictwa, zamieszkałego przy ul. Supińskiego l. 16 we Lwowie.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 21 maja 1908

Hotel George'a.

PP. J. Toffler z Wiednia, A. Doschot z Pałachicz, S. Wybranowski z Kinnicz, L. Karczewski z Maranczy, J. Jodko z Rossyi.

Hotel pod Trzema Murzynami.

P. E. Bielecki z Jasienia.

Hotel Pański.

P. F. Wójcik z Wyciąży.

Hotel Francuski.

PP. W. Hryniewicz z Rzeszowa, br. Z. Brunnicki z Węgier, P. Komornicki z Borysławia, P. Czabanowa z Husiatyna.

Hotel Imperial.

PP. H. Żurakowski z Rossyi, W. Lipczyński z Rossyi, hr. M. Poniński z Krakowa.

Hotel Victoria.

PP. K. Tomasi z Wiednia, ks. A. Miętus z Jasła, ks. T. Zajączkowski z Machnówki.

Hotel Grand.

P. L. Platınan z Sanoka.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 21 maja.

	płacą		żądają	
	walutą koron.			
	K	h	K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	567	—	574	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	100	—	105	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	562	—	568	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	350	—	400	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	30	111	—
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	99	30	100	—
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	94	30	95	—
„ kra 4½ pr. „ los w 51 l.	100	10	100	80
„ 4 pr. „ los w 57 l.	94	70	95	40
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	94	60	95	30
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	20	101	90
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	—	100	70
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	94	10	95	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	94	70	95	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	20	96	90
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	92	30	93	—
„ „ „ 4 konwen.	94	30	95	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	112	—	122	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	40
20 frankówka	19	06	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	250	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 19 maja 1908.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·30	97·50
styczeń-lipiec	97·25	97·45
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	99·15	99·35
kwiecień-październik	99·15	99·35
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	150·50	154·50
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	216·25	220·25
„ „ „ 1864 po 100 zł.	262·50	266·50
„ „ „ 1864 po 50 zł.	262·50	266·50
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	289·65	291·65
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.55	116·75
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·40	97·60
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	96·80	97·80
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·40	115·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	461·50	463·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·05	121·05
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·85	97·85
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·75	106·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	97·10	98·10
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	98·25	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·50	99·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·35	99·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·25	99·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	96·15	97·15
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	96·75	97·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96·95	97·95
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	114·25	115·25
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	111·45	111·65
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	93·65	93·85
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	145·10	149·10
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	187·—	191·—
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	187·—	191·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	94·50	95·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	93·70	94·70
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	104·50	—·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·50	97·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·50	101·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·90	96·90
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·20	98·20
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	93·50	94·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·50	109·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	187·80	188·80
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	95·85	96·85
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·—	282·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	266·—	272·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·75	101·75
„ „ „ „ „ 4 pr.	96·—	97·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	111·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	99·65	100·65
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	94·30	95·30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·10	95·10
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·85	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100·—	100·60
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	100·60
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	94·75	95·75
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·10	99·10
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	110·80	111·80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	110·80	111·80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	89·10	90·10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	95·50	96·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·20	102·20
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·—	23·—
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	458·—	468·—
Clary 40 zł. m. k.	146·—	156·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	108·—	118·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	113·—	123·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	62·50	68·50

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Palfy 40 zł. m. k.	190·—	196·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	50·55	54·55
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·75	29·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	68·—	72·—
Salma 40 zł. m. k.	235·—	245·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	112·—	122·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	392·50	393·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3330·—	3335·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	633·—	634·—
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	751·—	752·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	578·50	580·—
Galic. banku hip. 200 zł.	570·—	574·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	99·—	103·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	441·75	442·75
„ Austro-węg. 1400 kor.	1728·—	1738·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·—	539·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	238·—	239·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	420·—	460·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	400·—	424·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5270·—	5290·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	418·—	423·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	564·50	565·50
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	356·—	366·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1015·—	1021·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	713·—	716·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	581·—	592·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	652·75	653·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2622·—	2632·—
Schodnicy 500 kor.	478·—	484·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409·—	411·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	278·—	283·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·10	240·45
Paryż za 100 franków	95·57½	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	251·—	251·75
Niemieckie banki	117·60	117·80
Włoskie banki	95·62½	95·67½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·37½	95·50
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·53	23·57
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·60	117·80
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·50	95·65
Ruble	2·51 7/8	2·52 3/8

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

G. Zl. E. 1410/8 (4402 2—3)

Versteigerungsedict.

Auf Betreiben des Wiznitzer Vorschuss und Escompte-Vereines in Wiżnitz findet am 1 Juni 1908 Vormittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 22 in Kolomea die Versteigerung der Realitäten:

1. E. Zl. 1085/V. der Stadt Kolomea bei der Jagielońska wyższa Gasse neben dem Bahnhofe bestehend aus 1 Bau und 1 Grundparzelle Fläche 64 ar. 68 m² als Lagersplatz eingerichtet, 1 Magasin, 1 Wohnhaus, 1 Hausmagasin, 1 Wirtschaftsgebäude sammt Umzäumung;

2. Einl. Zahl 671/IV.;

3. Einl. Zl. 940/IV. und

4. Einl. Zl. 921/IV. der Stadt Kolomea neben dem Bahnhofe bestehend aus 4 Grundparzellen, Gesamtfläche 111 ar. 61 m² als Acker und Lagerplatz verwendbar statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften sind bewertet: ad 1. auf 49.603 K. Zubehör (Umsäumung) auf 397 K.; ad 2. auf 2639 K. 50 hal., ad 3. auf 1130 K., ad 4. auf 1040 K. 50 hal.

Das geringste Gebot beträgt ad 1. 25.000 K., ad 2. 1759 K. 66 hal., ad 3. 753 K. 38 hal., ad 4. 693 K. 77 hal. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche gleichzeitig bestättigt werden und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprottokolle u. s. w.) können von die Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 4, während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirksgericht, Abtheilung I.
in Kolomea.

L. cz. E. 2425/7 (8) (4495)

Dnia 30 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacya 3/7 części realności lwh. 60 ks. gr. gm. kat. Stebnik Wasyla Sandaka własnych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3674 kor.

Najniższa cena wynosi 2449 kor. 33 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne normalne równocześnie ustalone i odnoszące się do tych nieruchomości odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 18 maja 1908.

L. cz. E. 3686/7 (11) (4477 2—3)

Edykt licytacyjny.

Dnia 27 maja 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym Oddział V. licytacya 7/10 części realności lwh. 207 ks. gr. gm. Bursztyn objętej, wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 okien podwójnych zimowych, 3 drzwi podwójnych i drabiny strychowej.

Nieruchomość tę oceniono na 7994 kor., przynależność zaś na 42 kor.

Najniższa cena wynosi 3997 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 6 maja 1908.

L. 51.554/VII. b. (4501 3—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowli konserwacyjnych na gościńcach państwowych w lwowskim okręgu budowniczym w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 29 maja 1908 w c. k. Starostwie we Lwowie licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w roku 1908 wynoszą: 6090 kor. 96 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem opustu z cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać sekcyę drogową i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcyę drogową osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcyj drogowych, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę cen fiskalnych dla każdej sekcyi drogowej osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcyj drogowych.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 maja 1908.

(4491 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu, od 2 do 6, — w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 25 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Wtorek 26 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i obrazy olejne.

Środa 27 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Piątek 29 maja 1908 od 10 do 12 godz.: meble, kasa i fortepian.

Sobota 30 maja 1908 od 4 do 8 godz.: tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 16 maja 1908.

L. cz. E. II. 478/7 (54) (4505 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dra Kazimierza Krasuskiego we Lwowie zastąpionego przez adw. dra Rohińskiego odbędzie się dnia 30 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali II. na I. piętrze licytacya realności lk. 1489¼ lwh. 1674/I. ks. gr. gm. kat. m. Lwowa ul. Dwernickiego 22 c. wraz z przynależytościami, składającemi się z okien, drzwi, parkanu, drzew.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 70.916 kor. 80 hal., przynależności zaś na 5197 kor., ulga podatkowa na 1889 kor. 90 hal., służebność na 440 kor.

Najniższa cena wynosi 39.221 kor. 85 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 8 maja 1908.

L. cz. E. 680/7 (11) (4460 2—2)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Złoczowie filia Olesko zastąpionej przez p. Rothenberga oraz firmy Umrath et Comp. w Pradze Bubna odbędzie się dnia 19 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Olesku licytacya 1/2 ciała hip. lwh. 214 ks. gr. gm. Sokołówka i całego ciała hip. lwh. 1261 tejże księgi zobowiązanych Abrahama i Dwojry Bokhaut po połowie własnych wraz z przynależytościami, składającemi się z urządzenia chmielarni, całego ciała hip. lwh. 1130 tejże księgi, składającego się z placu budowlanego, na którym stoi dom oraz z ogrodu całego ciała hipot. lwh. 1408 tejże ks. (chmielarnia) zobowiązanego Abrahama Bokhauta własnych oraz 1/2 ciała hip. lwh. 1388 tejże ks. (chmielarnia) zobowiązanej Dwojry Bokhaut własnej.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę są ocenione, a to a) 1/2 lwh. 214 na 145 kor., b) lwh. 1261 na 1050 kor., a przynależności na 66 kor., c) lwh. 1130 na 3120 kor., d) lwh. 1408 na 240 kor., zaś e) 1/2 lwh. 1388 na 95 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 96 kor. 66 hal., ad b) 744 kor., ad c) 1813 kor. 33 hal., ad d) 160 kor., ad e) 63 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Olesko, 10 maja 1908.

L. cz. E. 839/7 (35) (4538)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Gwoździcu odbędzie się dnia 19 czerwca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 relicytacya:

a) realności objętej lwh. 1337 gm. Hańkowce ocenionej na 250 kor., a składającej się z pg. lk. 3777 rola 37 ar. 84 m²;

Najniższa cena wynosi 125 kor.;

b) realności objętej lwh. 1366 gm. Hańkowce ocenionej na 500 kor., składającej się z pgr. lk. 3739 rola 69 ar. 95 m²;

Najniższa oferta 250 kor.;

c) realności obj. lwh. 1581 gm. Hańkowce ocenionej na 550 kor., a składającej się z pgr. lk. 3599 rola 74 ar. 52 m²;

Najniższa oferta 275 kor.;

d) realność lwh. 2046 gm. Hańkowce ocenionej na 180 kor., a składającej się z pgr. 3232 rola 27 ar. 8 m²;

Najniższa oferta 90 kor.;

e) realności obj. lwh. 1124 gm. Hańkowce ocenionej na 492 kor. 87 hal., a składającej się z pg. 3604 rola 92 ar. 69 m²;

Najniższa oferta 246 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Śniatyn, dnia 8 maja 1908.

L. cz. E. 218/8 (6) (4525)

Edykt licytacyjny.

Dnia 23 czerwca 1908 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tutejszym, sądzie w biurze Nr. 7 licytacya połowy realności lwh. 103 ks. gr. gm. Tuczapy złożonej z dwóch chat, dwóch stodół, stajni i gruntu obszaru 2 ha. 10 ar. 18 m².

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 670 kor.

Najniższa cena wynosi 446 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, biuro Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Jaworów, dnia 14 maja 1908.

L. cz. E. 200/8 (5) (4529)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Chiela Sanda kupca w Młynach odbędzie się dnia 23 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realności lwh. 333 ks. gr. gm. kat. Chotyniec Chiela Sanda w 4/6 częściach a Henryka i Tomasza Ehresmanów po 1/6 części własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 530 kor.

Najniższa cena wynosi 530 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Sprostowane warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, dnia 29 kwietnia 1908.

L. cz. E. 585/7 (14) (4522)

Edykt.

Dnia 24 czerwca 1908 godz. 10 przed południem odbędzie się licytacya realności lwh. 1716 gm. Turka, składającej się z ogrodu drzew owocowych.

Wartość szacunkowa 130 kor.

Najniższa oferta 66 kor. 66 hal.

Warunki, dokumenta, biuro Nr. 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 11 maja 1908.

L. cz. E. 212/8 (5) (4521)

Edykt licytacyjny.

Dnia 1 lipca 1908 o godzinie 8 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 18 tutejszego sądu licytacya realności lwh. 183, 309 i 1855 ks. gr. Kułaczkowce oraz lwh. 607 gm. Balińce z których pierwsza z chaty i pola reszta z pola się składają.

Wartość pierwszej 1750 kor., oferta 1167 kor.

Wartość drugiej 130 kor. oferta 87 kor.

Wartość trzeciej 260 kor., oferta 174 koron.

Wartość czwartej 430 kor., oferta 287 koron.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w tutejszym sądzie, biuro 18.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, 12 maja 1908.

L. 58.579/VII. c. (4542 1—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do budowli na rzece Skawie pod Suchą i Makowem w km. od 42·58 do 40·70 zezwolonych przez Komisyę regulacyi rzek w Galicyi na posiedzeniu z 12 marca 1908, wykonać się mających w latach 1908, 1909 i 1910 odbędzie się dnia 10 czerwca 1908 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Skawy w Wadowicach.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mającego kamienia wynosi około 9100 m³.

Powyż podana ilość kamienia łamanego wartości fiskalnej około 35.000 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach i może być w razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% zwiększona lub zmniejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa wrazie zmniejszenia dostawy.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty, sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 kor. i w wadyum w kwocie 1400 kor. w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru, ma być podaną cena jednego metra sześciennego kamienia wraz z ułożeniem w figury na miejscu budowy, wyrażona cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, nie sporządzone ściśle w sposób przepisany, lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 maja 1908.

Stempel 1 Korona

(Wzór oferty)

Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję (my) się w latach 1908, 1909 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach oznaczonych kamień do budowli regulacyjnych na Skawie pod Suchą i Makowem w km. od 42·58 do 40·70 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu po cenie . . . . (cyframi i słowami) za jeden metr sześcienny kamienia wraz z ułożeniem w figury na miejscu budowy.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję (my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

. . . .

W . . . . dnia . . . 19 . .

(podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 679/8 (4) (4461)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Oleksy Babiuka rolnika w Targowicy odbędzie się dnia 2 lipca 1908 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności lwh. 84 ks. gr. gm. kat. Targowica objętej, składającej się z pgr. 29½ i pobudowanej na niej stodoły z miękkiego drzewa słomą krytej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 930 kor.

Najniższa cena wynosi 620 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Ottynia, dnia 22 kwietnia 1908.

L. cz. E. 123 8 (7) (4527 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hryńka Pawliny gospodarza w Młynach odbędzie się dnia 10 czerwca 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Krakowcu licytacya realność wyk. hip. l. 54 ks. gr. gm. kat. Młyny objętej Hryńka Pawliny, Katarzyny zam. Bukowskiej, Maryi Pawlina zam. Pona i Iwana Pawliny własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2648 kor.

Najniższa cena wynosi 2648 kor. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Krakowiec, 30 kwietnia 1908.

L. cz. E. 3017/7 (3) (4513)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Saula Rollera odbędzie się dnia 11 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 w Złoczowie licytacya 1/2 ciała hip. lwh. 11 gminy kat. Sassów bez przynależności.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 288 kor.

Najniższa cena wynosi 192 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, biurze Nr. 43.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Złoczów, 23 marca 1908.

L. cz. E. 367/8 (4526)

Na żądanie Maurycego Korkisa z Kamionki strumiłowej odbędzie się dnia 11 czerwca 1908 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacya:

a) całej realności lwh. 169 gm. Stryhanka, składającej się z roli obszaru 25 ar. 18 m.^{2};

b) połowy realności lwh. 170 gm. Stryhanka, składającej się z roli i ogrodu morgowego, służąc jako parcela budowl. łącznej przestrzeni 1 ha. 21 ar. 88 m.^{2};

c) 3/18 części realności lwh. 165 gm. Stryhanka, t. j. łąki obszaru 1 ha. 5 ar. 74 m.^{2};

d) 3/12 części realności lwh. 167 gm. Stryhanka, t. j. łąki obszaru 58 ar. 81 m.^{2};

e) 30/30 części realności lwh. 277 gm. Stryhanka, t. j. roli obszaru 1 ha. 78 ar. 61 m.^{2};

f) 3/18 części realności lwh. 331 gm. Stryhanka, t. j. łąki obszaru 1 ha. 26 ar. 67 m.^{2};

g) 3/60 części realności lwh. 338 gm. Stryhanka, t. j. łąki obszaru 75 ar. 85 m.^{2} wraz z przynależnością do realności lwh. 169 gm. Stryhanka składającą się z nawozu.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione, a to: realność a) na 500 kor., a jej przynależność na 20 kor., b) na 1400 kor., c) na 333 kor. 34 hal., d) na 300 kor., e) na 150 kor., f) na 441 kor. 67 hal., g) na 50 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności a) 346 kor. 67 hal., co do realności b) 933 kor. 33 hal., realn. c) 222 kor. 23 hal., realn. d) 200 kor., e) 100 kor., f) 294 kor. 45 hal. i g) 33 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kamionka strum., 25 kwietnia 1908.

L. cz. E. 372/8 (9) (4537)

Edykt licytacyjny.

Dnia 12 czerwca 1908 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 5 sądu tutejszego licytacya następujących realności w gminie Wasiuczyn położonych, a to:

1. lwh. 62 obejmującego pb. lk. 41 (Nr. domu 22) i pgr. lk. 503, 704, 705, 1144/1, 1145/1, 1329, 1506/18, 1946/1, 1946/2, 1947/1, 1948/1, 2776;

1. lwh. 783 obejmującego pgr. lk. 548, 706/4, 1534;

3. lwh. 784 obejmującego pgr. lk. 429/1.

Cena najniższej oferty wynosi ad 1. 2907 kor., ad 2. 754 kor., ad 3. 334 kor.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 5 maja 1908.

L. cz. E. 7/8 (4) (4532)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Józefa Pisztora odbędzie się dnia 17 czerwca 1908 o 9 przed południem w sądzie, biuro Nr. 20 licytacya realności objętej lwh. 98 ks. gr. Bojanów z budynkami celem zniesienia współwłasności.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4802 kor. 20 hal.

Najniższa cena równa się wartości szacunkowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 5 marca 1908.

L. cz. E. 58/8 (4) (4533)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Altera Leiby Banda odbędzie się dnia 17 czerwca 1908 o 10 przed południem w sądzie, biuro Nr. 20 licytacya 2/3 części realności objętej lwh. 108 ks. gr. Stany.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 133 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 20 kwietnia 1908.

L. cz. E. 208/8 (5) (4534)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Rudniku odbędzie się dnia 17 czerwca 1908 o 11 przed południem w sądzie, biuro Nr. 20 licytacya połowy realności objętej lwh. 8 ks. gr. Łętownia wraz z budynkami.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3081 kor. 50 hal.

Najniższa cena wynosi 2054 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nisko, dnia 20 marca 1908.

L. cz. E. 288/8 (4) (4579)

Na żądanie zbiorowej Kasy sierocej tutejszej sądu odbędzie się dnia 25 maja 1908 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V. licytacya realności:

1. lwh. 121 gm. Pleników składającej się z roli obszaru 78 ar. 5 m. kw.;

2. lwh. 286 gm. Pleników składającej się z roli obszaru 74 ar. 84 m. kw.;

3. lwh. 402 tejże gm. składającej się z roli obszaru 44 ar. 35 m. kw.;

4. lwh. 431 tejże gminy, składającej się z pola ornego obszaru 1 ha. 52 ar. 74 m. kw.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: 1. na 400 kor., 2. na 1000 kor., 3. na 200 kor. i 4. na 100 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 267 kor., 2. 667 kor., 3. 134 kor. i 4. 67 kor, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości odnośne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. E. X. 1034/8 (5) (4558)

Dnia 22 maja 1908 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 23 przy ulicy Krasowskiego licytacya całej realności lwh. 1244 gm. Stanisławów, składającej się z parc. bud. 877 Nd. 1493/4 i gr. 784 powierzchni 898 m.^{2}, obejmującej cztery domki z drzewa zbudowane, oraz budynki gospodarcze przy ulicy Sobieskiego (Nr. orj. 100) celem zniesienia współwłasności.

Realność ta oceniona na 6704 kor.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 6704 kor. (cena szacunkowa).

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 25.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział X.

Stanisławów, dnia 15 kwietnia 1908.

L. 1158/08 (4585 1—3)

Wydział powiatowy w Horodence celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szpitala w Horodence wraz z budynkami bocznymi, tudzież urządzeniem kanalizacyi i wodociągów, rozpisuje niniejszem rozprawę publiczną ofertową. Cena kosztorysowa wynosi:

a) szpitala 156.000 koron;

b) wodociągów i kanalizacyi 25.434 koron 89 groszy.

Pisemne należycie ostemplowane oferty należy wnieść osobno na każdą budowę najpóźniej do dnia 10 czerwca 1908 godzina 12 w południe do protokołu podawczego Rady powiatowej w Horodence.

Wadyum w Kasie Wydziału Rady powiatowej złożyć się mające wynosi na budowę szpitala 15.600 kor., zaś na budowę wodociągów i kanalizacyi 2545 kor.

Oferować mogą jedynie konc. architekci i budowniczowie, oraz konc. inżynierowie. Plany, kosztorysy oraz warunki szczegółowe przeglądać można w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych. Wydział powiatowy zastrzega sobie przyjęcie oferty według swego uznania bez względu na wysokość tejże.

Z Wydziału powiatowego.

Horodenka, dnia 16 maja 1908.

Antoni Theodorowicz
prezes.

L. 56.211 (4586 1—3)

Obwieszczenie.

W celu oddania w przedsiębiorstwo dostawy szutru na gościńce państwowe w bialskim okręgu budowniczym w latach 1909, 1910 i 1911 odbędzie się 16 czerwca 1908 w c. k. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Koszta fiskalne szutru w roku 1909 dostawić się mającego wynoszą: za 6225 metrów sześciennych 50.112 kor. 15 hal.

Warunki przedsiębiorstwa przejrzane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyż oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadyum wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Oferent winien na blankiecie na właściwem miejscu podać nazwę kamieniołomu lub szutrowiska i ofiarowaną cenę jednostkową bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mają na każdy kamieniołom lub szutrowisko osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka kamieniołomów lub szutrowisk, wtedy podać w niej należy ceny jednostkowe dla każdego kamieniołomu lub szutrowiska osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych kamieniołomów lub szutrowisk.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych, albo zawierające jakiekolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisyę przeprowadzającą licytacyę zwrócone, zaś po terminie licytacyi nie będą oferty przyjmowane.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, 14 maja 1908.

Upadłości.

L. cz. S. 3/8 (1) (4546 1—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku p. Hersza Sperbera kupca w Cieszanowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Naczelnika sądu powiatowego w Cieszanowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana adw. dr. Stanisława Nurkowskiego w Cieszanowie.

Wierzycieli wzywa się, aby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 15 maja 1908 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Cieszanowie przedłożyli dokumenta, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowali innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie albo w c. k. sądzie powiatowym w Cieszanowie najdalej do dnia 31 maja 1908, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 10 czerwca 1908 o godzinie 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w niesie zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Cieszanowie lub w pobliżu Cieszanowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 30 kwietnia 1908.

Konkursa.

L. 6498 (4432 3—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej przy Oddziale rachunkowym Sądu krajowego wyższego w Krakowie posady asystenta rachunkowego w XI klasie rangi rozpisuje się konkurs z terminem do 7 czerwca 1908.

Należycie udokumentowane podania należy wnosić w drodze przepisanej do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Wymogiem uzyskania tej posady jest złożenie egzaminu dojrzałości i egzaminu z rachunkowości państwowej.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 16 maja 1908.

L. Prez. 1611 (12/8) (4437 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie jest do obsadzenia posady dozorcy więźniów z systemizowanymi poborami służbowymi.

Podania o tę, dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę należy wnieść do Prezydyum tego sądu obwodowego do 30 czerwca 1908.

Tarnów, 15 maja 1908.

L. 6631/8 (4384 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym w Krakowie jest do obsadzenia posada asystenta kancelaryjnego w XI randze.

Podania o powyższą lub przy innym Sądzie kolegialnym opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę asystenta kancelaryjnego wnosić należy do 21 czerwca 1908 do Prezydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, 15 maja 1908.

L. 610 (4499 2—3)

Konkurs.

W myśl uchwały Rady wyznaniowej gminy żydowskiej w Tarnopolu podpisane Przełożeństwo Zboru rozpisuje niniejszem

Konkurs

na posadę nauczyciela języka hebrajskiego przy tutejszej szkole żydowskiej im. Perla.

Ubiegający się o tę posadę mają się wykazać:

1) metryką urodzenia o nieprzekroczonym 40 roku życia,

2) certyfikatem przynależności do jednej z gmin państwa austryackiego,

3) świadectwem kwalifikacyi na nauczyciela szkół ludowych; posiadający egzamin wydziałowy lub teologiczny mają pierwszeństwo.

4) świadectwem dotychczasowej praktyki nauczycielskiej.

Płaca wynosi rocznie na razie 1440 koron.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na 1 rok; po upływie roku przy odpowiednem zachowaniu się i dodatniej pracy zawodowej nastąpić może stabilizacya.

Podania należycie udokumentowane wnieść należy na ręce Przełożeństwa Zboru izrael. w Tarnopolu najdalej do 30 czerwca 1908.

Podania spóźnione nie będą uwzględnione.

Posadę obejmie zamianowany 1 września 1908.

Przełożeństwo Zboru izrael.

Tarnopol, 17 maja 1908.

Dr. J. Landesberg.

L. 21 R. sz. m. (4543)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania czterech stypendyów po 200 koron rocznie z fundacyi ś. p. ks. Emanuela Jana Słowikowskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te udzielone będą tak chłopcom jak i dziewczętom wyznania rzymsko-katolickiego, urodzonym w Starym Sączu z rodziców niezamożnych wyznania rzymsko-katolickiego, uczęszczającym do publicznych szkół ludowych, wydziałowych, do niższych szkół rolniczych, przemysłowych i zawodowych, do seminaryów nauczycielskich i do innych szkół średnich.

Stypendya te zostaną nadane od 1 września b. r. i będą wypłacane przez Radę szkolną miejscową w Starym Sączu w równych ratach półrocznych zawsze z góry z początkiem każdego półrocza szkolnego w kwotach po 100 koron, za kwitami opatrzonymi potwierdzeniem przełożonego zakładu naukowego, do którego stypendysta uczęszcza, iż tenże zachowuje się moralnie i pilnie przykłada się do nauk, czyniąc w nich należyte postępy.

Krewni fundatora będą mieli pierwszeństwo przed innymi kandydatami do uzyskania stypendyum, jednak tylko przy równych innych warunkach.

Podania należy wnosić wprost do Rady szkolnej miejscowej w Starym Sączu najdalej do 31 lipca b. r.

Do podania należy dołączyć:

1) Metrykę chrztu.

2) Świadectwo szkolne z ostatniego roku szkolnego.

3) Świadectwo ubóstwa, ewentualnie

4) metryki i dokumenta, stwierdzające stosunek pomiędzy petentem a fundatorem.

Prawo rozdawania służy Radzie szkolnej miejscowej w Starym Sączu z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Najprzewiel. księdza biskupa w Tarnowie.

Z Rady szkolnej miejscowej.

Stary Sącz, dnia 20 maja 1908.

Ks. Jakób Jordan Rozwadowski m. p. przewodniczący.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 67/8 (4540)

Ogłoszenie.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§ 489 i 493 p. k. i § 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 21 czasopisma „Monitor“ z dnia 17 maja 1908 w artykule: „Ad majorem Dei gloriam“ w ustępach od „Nie zrozumieliśmy“ do „Dei gloriam“ od „I obecnie“ do „faryzeuszowstwa“ i w artykule 2. „O jasielskiem gimnazyum historya rzetelna a sposobna“ „Ano o“ do „jej dzieci“ i od „Lecz nie“ do „z osobna“ zawiera znamiona występku z §§ 300, 302 i 491 u. k., tudzież Art. V. ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 Dz. P. P. ex 1863, azatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma w dniu 15 maja 1908.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tych artykułów, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 18 maja 1908.

Zl. 116 (4596)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1908, Pr. XXXV. 137/8 3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Europas Fürsten im Sittenspiegel der Karikatur“, herausgegeben von Gustave Kahn, Stuttgart-Berlin, Hermann Schmitts Verlag, 8 Lieferung, durch das Bild auf Seite 188 samt dem darunter befindlichen Texte von „Ah vraiment“ bis inklusive „Fürstin Metternich“ das Verbrechen nach § 63 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Mai 1908.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Mai 1908, Pr. XXXV. 136,8/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „John Grand-Carteret Popold II. Roi des Belges et des Belles, Devant l'objectif caricatural“ Louis Michaud, Editeur. Paris — durch die Bilder auf Seite 119, 136, 196, 252 samt den darunter befindlichen Texten das Verbrechen nach § 63 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 16 Mai 1908.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Mai 1908, Pr. 134/8, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Zar“ vom 14 Mai 1908 wegen der in der Rubrik: „Rozne zpravy z celeho sveta“ abgedruckten Illustration samt Text: „Po Rakousku obchazi“ rc. nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1908, Pr. 135,8, die Weiterverbreitung der Nummer 34 der Zeitschrift: „Komuna“ vom 13 Mai 1908 wegen der Stellen von „Cetnymi priklady mzdových zapasu“ bis „pocatkem socialni revoluce“ des Artikels: „Viden“; von „To je ta duslednost soc. dem.“ bis „doved u vychovavati lid soc. dem.“ des Artikels; „Smeeno“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1908, Pr. 136/8, die Weiterverbreitung der Nummer 18 der Zeitschrift: „Lid“ vom 14 Mai 1908 wegen der Stelle von „A cesky agrarnik“ bis „nemeckemu sovenovi“ des Artikels: „Z kvetu, positivni politiky“ und des Artikels: „Z Kutne Hory“ nach § 300, 491 und 493 St. G sowie Artikel IV. und V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Mai 1908, Pr. 23/8, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Obrana lidu“ vom 15 Mai 1908 wegen der Stelle von „Cirkev totiz je houzevnata“ bis „krtei praci cile“ aus dem Artikel „Za svobodu skol a ucitelstva“ nach § 302 St. G. verboten.

Ч. Pr. 68/8 (4541)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цїсаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числї 107 часописи „Дїло“ з дня 15 мая 1908 під написею: „По атентатї“ в уступі від „початку“ до „сего предмету“ містить в собі знамена провини з § 305 з. к. і прото управедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 15 мая 1908.

В наслїдок того рішеня зборонене есть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 18 мая 1908.

Spadki.

L. cz. A. 343/7 (9) (4494 1—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Delatynie ogłasza, że dnia 4 maja 1907 w Delatynie zmarł Ołeksa Czarny s. Michała nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Fedora Czarnego syna Ołeksy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Pyłyłym Czarnym s. Ołeksy z Delatyna ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Delatyn, dnia 21 lutego 1908.

L. cz. A. 368/6 (6) (4481 1—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem podaje do wiadomości, że dnia 21 czerwca 1906 zmarł w Uścieczku Abraham Moses Braun false Rindner bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Gdy nie jest wiadomem, czy i komu przysługują prawa do spadku tego, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek bądź tytułu rościli sobie prawa do spadku tego, aby w przeciągu roku od daty tego edyktu prawa te w sądzie tutejszym zgłosili, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli swe oświadczenia, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasokresu zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z tymi którzy wykażą swe prawa i im spadek przyznany.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia deklaracyi przez kogokolwiek wogóle przypadnie nieobjęta część spadku względnie cały spadek skarbowi Państwa jako spadek bezdziedziczny.

Dla spadku tego ustanowia się kuratorem p. Simona Rotsteina z Uścieczka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Tłuste, dnia 15 marca 1907.

L. cz. A. III. 78/7 (5) (4493 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Busku podaje do wiadomości, że Marya 1-o Franciszkiewicz, 2-o Grabowska zmarła w Busku dnia 19 lutego 1907 z pozostawieniem pisemnego testamentu z daty Busk, dnia 12 lutego 1907 lrep. 521.

Do spadku powołanym jest z ustawy nieznany z miejsca pobytu syn spadkodawczyni Piotr Franciszkiewicz, którego się wzywa, ażeby w przeciągu roku licząc, od dnia daty edyktu, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł deklaracyę spadkową, w przeciwnym bowiem razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem Łukaszem Pospiszylem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Busk, dnia 12 października 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 41/8 (1) (4472 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Jana Spławińskiego, sekretarza gminy w Jaworniku i Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę Jana Spławińskiego zagubionej policy, wystawionej przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie 24 grudnia 1895 L. 17404, opiewającej na kapitał 100 zlr. a. w. płatny po 19 latach, zabezpieczonej Waleryi Maryi Spławińskiej, skoro dożyje dnia 24 grudnia 1914. Posiadacza powyższej policy wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku 6 tygodni i 3 dni od ogłoszenia edyktu, w przeciwnym bowiem razie po upływie tego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, dnia 27 kwietnia 1908.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cw. 347/8 (4) (4507)

Edykt.

Przeciw Franciszkowi Orawcowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez powiatową Kasę Oszczędności w Nowym Targu pozew o 494 kor.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Franciszka Orawca, ustanawia się pana dr. Maurycego Körbla, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Orawca w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Nowy Sącz, dnia 16 maja 1908.

L. cz. C. 105/8 (4536)

Przeciw Józefowi Kwiecień, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Olesku przez Altera i Chanę Bateszów pozew o zniesienie współwłasności ciała hip. objęt. wyk. hip. licz. 1222 gm. Usznia.

Na podstawie pozwu wyznaczony został termin do ustnej rozprawy na dzień 11 czerwca 1908 godz. 8 rano.

Celem strzeżenia praw Józefa Kwiecień ustanawia się pana Andrzeja Bednarza w Olesku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie powyż wymienionego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Olesko, dnia 7 maja 1908.

L. cz. C. I. 178,8 (1) (4563)

Edykt.

Przeciw Maryannie z Ostrowskich Filar włościance z Mokrego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Iwana Melnyka włościanina w Mokrem pozew o 252 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 25 maja 1908 godzinę 10 rano biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanej ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 5 maja 1908.

L. cz. C. V. 106/8 (1) (4516)

Edykt.

Przeciw nieobecnemu Iwanowi Mazur synowi Fedora przedtem w Starych Bohorodczanach wniosła Marya z Mazurów 1o Zaliska 2o Fanyga w starych Bohorodczanach przez adwokata dra Nowakowskiego w Bohorodczanych skargę o uznanie prawa własności do 1/2 realności whl. 286 gminy stare Bohorodczany.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 12 czerwca 1908 godz. 8 przed południem w biurze Nr. 4.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem c. k. notaryusz Włodzimierz Liebmann w Bohorodczanach będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bohorodczany, dnia 9 maja 1908.

L. cz. C. I. 156/8 (2) (4556 1—3)

Edykt.

Przeciw Dyonizemu Bereźnickiemu i tow. którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Stanisława Stefanowskiego i tow. pozew o zniesienie współwłasności.

Na podstawie pozwu powyższego wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 23 maja 1908, godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Dyonizego Bereźnickiego ustanawia się pana Jana Bereźnickiego w Bereźnicy kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kurанda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sambor, dnia 7 maja 1908.

L. cz. C. I. 173/8 (1) (4528)

Edykt.

Przeciw Abrahamowi Adolf którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu niżej wymienionego przez Chaima Waldmana i Adelę Waldman kupców w Wielkich oczach pozew o zeznanie kontraktu kupna i sprzedaży 1/4 części realności lwh. 9 w Wielkich oczach i o zapłacenie kwoty 667 kor. 50 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczył sąd termin na dzień 29 maja 1908 o godzinie 8 rano.

Celem strzeżenie praw Abrahama Adolfa ustanawia się pana Piotra Bugla c. k. notaryusza w Krakowcu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Abrahama Adolfa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krakowiec, dnia 26 kwietnia 1908.

L. cz. Cw. 1469/7 (15) (4511)

Edykt.

Chanie Präger w Złoczowie w sprawie egzekucyjnej Estery Bruchy Silbermann toczącej się przed tut. sądem przeciw Chanie Präger o 1000 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 15 października 1907 l. cz. Cw. 1469/7 (2), którą dozwolono prenotacyę prawa zastawu na połowie whl. 15 i 1/4 części whl. 1970 ks. gr. gm. m. Złoczowa.

Ponieważ niewiadomo gdzie Chana Präger przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana dra Eidelberga adwokata w Złoczowie.

Tenże kurator zastępywać będzie Chanę Präger w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 7 kwietnia 1908.

L. cz. C. I. 252/8 (1) (4530)

Edykt.

Przeciw niewiadomej życia i miejsca pobytu Katarzynie Soroczyńskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lubaczowie przez Chaima Herscha Metzgera pozew o podanie i zniesienie współwłasności lwh. 568 kg. Łukawiec.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę, do ustnej rozprawy na dzień 9 czerwca 1908 o godzinie 9 po połud. w sali rozpraw Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Soroczyńskiej ustanawia się pana dr. Józefa Majewskiego adwokata w Lubaczowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Soroczyńskiej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lubaczów, dnia 5 maja 1908.

L. cz. C. II. 232/8 (2) (4578)

Edykt.

Przeciw Janowi Koniorowi i Franciszce z Koszałków Konior, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Annę Żuraw pozew o zapłacenie kwoty 930 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 26 maja 1908 godzinę 8 rano.

Celem strzeżenia praw Jana i Franciszki Koniorów, ustanawia się pana dr. Franciszka Dzierzyńskiego adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tychże w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 14 maja 1908.

L. cz. C. II. 235/8 (1) (4567)

Przeciw Iwanowi Demianowiczowi, Teodorowi (Feckowi v. Feciowi) Kuryłowiczowi, Maryi Kuryłowicz, Hryciowi Katreniczowi, Fance Rozum, Michałowi Kuryłko, Ewie Rozum i Feckowi Rozumowi, z Radocyny, których miejsce pobytu jest nieznane, tudzież nieobjętym masom spadkowym ś. p. Anny Kuryłowicz zam. Rozdzielskiej i Wania Rozuma, i innym wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Teodora Kuryłka i innych z Radocyny pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 108 gminy Radocyna przez podział fizyczny.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 25 maja 1908 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanych Iwana Demianowicza, Michała Kuryłki, Teodora (Fecka v. Fecia) Kuryłowicza, Maryi Kuryłowicz, Hrycia Katrenicza, Fanki Rozum, Ewy Rozum, Fecka Rozuma i nieobj. mas spadkowych s. p. Anny Kuryłowicz zam. Rozdzielskiej i Wania Rozuma ustanawia się pana dr. Sterna, adwokata w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie kurandów w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 7 maja 1908.

L. cz. C. I. 186/8 (1) (4564)

Edykt.

Przeciw Dytrowi Rapawemu po Piotrze i Petrowi Rapawemu po Iwanie włościanom z Przybyszowa, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Orynę Priadka włościankę w Przybyszowie pozew o zniesienie współwłasności realności w Przybyszowie zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 27 maja 1908 godzinę 9 rano, biuro Nr. 9.

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dla pierwszego p. Janowskiego adwokata w Bukowsku zaś dla drugiego p. Jana Wackermana z Bukowska kuratorem.

Ciż kuratorowie zastępywać będą pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bukowsko, dnia 7 maja 1908.

L. 59.203/VI. b (4587)

Obwieszczenie.

Na podstawie postanowień § 48 ustawy z 18 grudnia 1906 Dz. p. p. Nr. 5 z roku 1907 c. k. Namiestnictwo podaje do powszechnej wiadomości, że pracujący w aptece pod „św. Duchem“ we Lwowie, magister farmacyi Leon Rein, wniósł podanie o koncesyę na nową aptekę w Stanisławowie ze stanowiskiem przy ulicy Sapieżyńskiej, bez oznaczenia stanowiska.

C. k. Namiestnictwo wzywa zatem tych właścicieli aptek publicznych, którzy czuliby się w swej egzystencyi zagrożeni przez utworzenie wspomnianej apteki, by w ciągu czterech tygodni, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, wnieśli ustnie lub pisemnie przedstawienie do właściwej władzy politycznej I-szej instancyi.

Po upływie tego terminu wniesione przedstawienia nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13 maja 1908.

Kuratele.

L. cz. P. VII. 60/8 (1) (4408 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Filipa Stefaniuka w Korsowie.

Kuratorem jego ustanowiono Romana Michalczuka wójta w Korsowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Brody, dnia 4 kwietnia 1908.

L. cz. L. 10/7 (4) (4458 1—3)

Edykt.

Anna Anklewicz z Derewlan uznana głupowatą.

Przedłuża się nad nią władzę jej ojca Stefana Anklewicza z Derewlan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Kamionka str., dnia 14 stycznia 1908.

L. cz. P. 114/8 (4) (4304)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Paraskę Gulak w Oleszy.

Kuratorem ustanowiono Dmytra Gulaka w Oleszy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 11 kwietnia 1908.

L. cz. L. 4/8 (1) (4452)

Edykt.

Za głupowatego uznano Piotra Ogiegłę we Frydrychowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jędrzeja Ogiegłę we Frydrychowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 27 marca 1908.

L. cz. P. 16/8 (9) (4466)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Antoniego Korczyńskiego z Żydaczowa.

Kuratorem jego ustanowiono Teodora Serafina z Żydaczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żydaczów, dnia 14 kwietnia 1908.

L. cz. P. 25/8 (5) (4497 1—3)

Wasyl Kostiuk Bulasiuczyn z Jasienowa górnego uznany marnotrawnym.

Kuratorem jego Dmytro Stefluk Iwana.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 24 kwietnia 1908.

L. cz. P. 239/5 (46) (4309)

Edykt.

Wmiejsce zmarłego ś. p. Kazimierza Krycińskiego ustanowiony kuratorem umysłowo chorego Jana Franciszka Krycińskiego, Jan Kryciński ze Lwowa.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział VI.

Lwów, dnia 5 maja 1908.

L. cz. P. 56/8 (7) (4355)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Filipa Kościołka w Gruszkach.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Włodarza w Brzeziu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Niepołomice, dnia 27 kwietnia 1908.

L. cz. P. 21/8 (6) (4339)

Edykt.

Za głupowatą uznano Maryannę Ramza Ramzę w Woźnikach.

Kuratorem jej ustanowiono Wojciecha w Tomicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, dnia 10 lutego 1908.

L. cz. P. 68/8 (8) (4368)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Wojtonia gospodarza w Jodłówce.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Rudnika w Jodłówce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 28 marca 1908.

L. cz. L. 1/8 (13) (4370)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Jakóba Jedynaka w Paszczynie.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Jedynaka w Paszczynie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Dębica, dnia 15 kwietnia 1908.

L. cz. P. V. 123/7 (6) (4416)

Edykt.

Isak Graf z Hurcza uznany umysłowo chorym, a kuratorem jego ustanowiono Leisora Grafa w Opace.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Lubaczów, dnia 21 października 1907.

L. cz. P. IX. 11/7 (20) (4904)

Edykt.

Eudokia z Myroniuków Żołobajło z Debesławiec uznano ponownie marnotrawną.

Kuratorem jej ustanowiono Jurę Demianiuka Wasyla z Debesławiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. P. IX. 9/8 (8) (4403)

Edykt.

Wasyl vel Bazio Kostiuk Hrehora z Chlebiczyna leśnego uznany, marnotrawnym a kuratorem dlań ustanowiono Iwana Hrehorczuka Jakowa z Chlebiczyna leśnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kołomyja, dnia 14 lutego 1908.

L. cz. P. 281/7 (7) (4459)

Edykt.

Piotra Pełecha z Magierowa uznano marnotrawnym a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Komana w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Niemirów, dnia 28 grudnia 1907.

L. cz. L. 2/8 (3) (4465)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Franciszka Margielewicza w Spytkowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Piotra Mostonika w Spytkowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Zator, dnia 22 kwietnia 1908.

L. cz. P. 76/8 (4463)

Edykt.

Za niedołężną na umyśle uznano Maryannę Michalec w Borzęcinie.

Kuratorem ustanowiono Jana Michalca w Krakowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 8 maja 1908.

L. cz. P. V. 135/8 (8) (4443)

Edykt.

Leona Jana Poznańskiego malarza emalii z Kołomyi uznano umysłowo chorym i ustanowiono dla niego kuratorem Edwarda Poznańskiego z Kołomyi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kołomyja, dnia 8 kwietnia 1908.

L. cz. P. 117/8 (4) (4484)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Jędrzeja Gumulińskiego w Boczowie.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Łapczyńskiego w Boczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wiśnicz, dnia 28 kwietnia 1908.

Firmy.

L. cz. Firm. 69/8 Stow. I. 183 (3610)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Szczurowice.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Szczurowicach stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

1. Członkowie dyrekcyi wystąpili: dr. Stanisław Zasacki, Emil Hnatiuk, Hnat Wydra, Karol Krzyczewski i Stefan Szubert.

2. Członkowie dyrekcyi wybrani: na walnem zgromadzeniu Spółki z 23 lutego 1908: dr. Stanisław Zasacki i Emil Hnatiuk (obaj ponownie) dalej Piotr Ogibowski z Romanówki, Mikołaj Sawczuk ze Smarzowa i Aleksander Sabański ze Szczurowic.

Data wpisu: 28 marca 1908.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Złoczów, dnia 28 marca 1908.

L. cz. Firm. 250/7 Stow. 9 (3607)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Podhajce.

Brzmienie firmy: Towarzystwo zaliczkowe w Podhajcach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Członek dyrekcyi wystąpił Karol Kwiatkiewicz.

Członek dyrekcyi wybrany Maryan Turski.

Data wpisu: dnia 23 grudnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Brzeżany, dnia 2 listopada 1907.

L. cz. Firm. 418/8 Stow. II. 331 (3511)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Płazów.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Płazowie, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Ze zarządu wystąpili: ksiądz Jan Stojak, Ludwik Rozmus, Ludwik Herda i Jan Kasperski.

Na walnem zgromadzeniu z 15 marca 1908 wybrani do zarządu ponownie: ks. Jan Stojak, Ludwik Herda i Jan Kasperski a nadto po raz pierwszy Jędrzej Zygarlicki, gospodarz z Płazowa.

Data wpisu: 4 kwietnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 4 kwietnia 1908.

Ч. сп. Фірм. 164 Стов. III. 191. (3315)

Впис фірми стоваришення заробкового і господарского.

Вписано до реєстру стоваришень заробкових і господарских.

Місцем осілости: Тишиця.

Фірма гласить: Спілка ощадности і пожичок в Тишиці, стоваришене зареєстроване з необмеженою порукою.

Дата статута: 14 січня 1908.

Предмет підприємства: старати ся о матеріяльне і моральне піднесене членів через:

а) уділюване членам пожичок потрібних в господарстві, торговли і промислі з фондів, які спілка на тую ціль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) приймане і опроцентоване вкладок щадничих;

в) підпиране спілок і стоваришень заробкових і господарских в окрузі спілки.

Заряд складаєсь: з настоятеля, його заступника і 5 членів, вибраних загальними зборами в поміж членів на 4 роки.

Загальні збори 14 січня 1908 вибрали: 1) Володислава Міка, управителя школи, настоятелем заряду; 2) Теодора Маренича, рільника, заступником настоятеля заряду; 3) Василя Лещишина, 4) Івана Мисака, 5) Івана Робуцкого, 6) Тимка Мельника, 7) Гриця Василишина, всїх рільників в Тишици, членами заряду.

Підпис фірми доконуєсь так, що під печаткою фірми підписують ся настоятель заряду, або его заступник і оден член заряду.

Оголошеня відбувають ся через виставлене на таблици перед льокалем спілки.

Удїл членьскій виносить 10 кор.; може бути вплачений піврічними ратами по 1 кор.

Відвічальність членів: необмежена.

Дата впису: 29 лютого 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний, Відділ IV.

Львів, дня 29 лютого 1908.

Ч. сп. Firm. 376 і 387/8 Stow. II. 197 (3512)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стовaришень.

Вписано в реєстрі стовaришень зарібкових і господарских:

Осїдок стовaришеня: Немірів.

Фірма звучить: Повітове товариство кредитове стовaришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Член дирекциї виступив: Іван Смокоровский.

Вибрано в его місце: Володимира Навроцкого, ц. к. нотара в Немірові.

На загальних зборах 12 марта 1908 змінено § 5, 26 і 50 статутів, теперішна основа § 26 і 50 статутів є зложена в наших актах; § 5 статуту звучить тепер: „До переведеня тої цїли буде стовaришенє удїляти своїм членам дешевого і приступного кредиту, приймати до користного обороту капітали за условленим опроцентованем, та взагалі сполученними силами доконувати всякі пожиточні передприємства економічні на користь своїх членів з виключенем всяких інтересів на річ осіб, що не є членами стовaришеня.

Дата впису: 1 цьвітня 1908.

Ц. к. Суд краєвий яко торговельний Відділ IV.

Львів, дня 1 цьвітя 1908.

Ч. сп. Firm. 643/7 Stow. V. 118 (3571)

Оповіщенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, же 3 грудня 1907 вписано до реєстру для стовaришень зарібкових і господарчих, що „Спілка ощадности і позичок в Завадові, стовaришенє зареєстроване з необмеженою порукою“ завязала ся на підставі статута з дати Завадів 18 серпня 1907.

Округ спілки становлять громади: Завадів, Поруби і Щеплоти.

Цїлею спілки є: старати ся о материяльне і моральне піднесенє членів спілки іменно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів пожички потрібні в господарстві, промислі і торговли, а то з фондів, які спілка на тую цїль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що спілка принимає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє спілок зарібкових та господтрских стовaришень в окрузї спілки.

Час істнованя спілки не єсть ограничений.

Членами першого заряду спілки суть: 1. О. Александер Струсевич, парох в Завадові, яко предсїдатель; 2. Іван Флисник, господар в Завадові, яко заступник предсїдателя; 3 Тимко Ребец, господар в Завадові, яко член; 4. Микола Кичура, господар в Щеплотах, яко член; 5. Теодор Палчиньский, дяк в Завадові, яко член заряду.

Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис свій настоятель заряду, взглядно его заступник і оден з членів заряду.

Удїл члена виносить 10 кор. Оден член не може мати більше як 5 удїлів. Удїл можна вплатити відразу або в піврічних ратах по 1 кор. Першу рату удїлу мусить ся вплатити при вступленю до спілки. Хто вплатить бодай першу рату на удїл, стає ся членом спілки.

Всякі оголошеня спілки будуть уміщувані на таблици на дверах льокалю спілки. Оголошенє загальних зборів буде ся крім того подавати до відомости членів спілки розісланем обіжника, а в разі потреби буде ся поміщувати в часописи для спілок рільничих.

Перемишль, 16 цьвітня 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10 20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Köröztnezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2 00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy (od 15 lipca).
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·05	z Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 15 sierpnia do 5 września wł).
—	10 30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11 00	z Ławocznego (Pesztu). Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa
—	6·40	do Stanisławowa, Delatyna, Jaremcza, Tartarowa, Mikuliczyna, Worochty (od 1 lipca do 25 lipca wł.).
—	6 58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Wieliczki.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.), Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9 05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.).
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry (od 15 lipca).
—	9 35	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat., od 1 lipca do 31 sierpnia wł. w poniedziałki i czwartki), Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów). N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl), Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 lipca i od 20 sierpnia do 10 września wł.).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 8·15 rano 8·20 wieczór, w niedziele i święta rz. kat. 3.27 po południu i 9·35 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 8·15 rano, 3·27 po połud., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 1·45 po poł., (od 1 lipca do 31 sierpnia codziennie 8·15 rano, 3·27 i 5·30 po poł., 8·20 i 9·35 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 10·05 przed połud. i 1·46 po południu.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·58 wieczór.

Z Lubienia od 17 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·45 wieczór.

Do Brzuchowic (od 1 maja do 31 maja) codziennie 7·20 rano, 3·45 po południu, w niedziele i rz. k. święta 2·30 południu i 8·34 wieczór; (od 1 czerwca do 30 czerwca i od 1 września do 30 września) codziennie 7·21 rano, 2·30 i 3·45 po poł., 8·34 wieczór w niedziele i rz. kat. święta 12·41 po poł. (od 1 lipca do 31 sierpnia) codziennie 7·21 rano, 2·30, 3·45 i 5·50 po poł., 8·34 wieczór, w niedziele i rz. k. święta 9·00 przed poł., 12·41 po poł.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 3 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·35 przed poł. (od 28 maja do 13 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·15 po południ. (od 17 maja do 13 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	8·08	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5, drzwi nr 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

DONIESIENIE.

Od pół wieku prawie „TYGODNIK ILLUSTROWANY“ stoi na posterunku, niezłomnie służąc ideałom Prawdy i Dobra, nie schodząc ani na krok z wytkniętej drogi i tylko stale z biegiem czasu i zmianą warunków, rozszerzając zakres działalności swojej na niwie literatury i sztuki rodzimej i obcej.

Nie było wybitnego pióra, nie było talentu malarskiego, któreby do skarbca tego nie złożyły najcenniejszych pereł swej twórczości, i oto po latach pięćdziesięciu TYGODNIK, jak był, tak jest strażnicą myśli polskiej, ducha i serca polskiego.

W prospekcie niniejszym, unikając szumnych zapowiedzi i hałaśliwych obwieszczeń, nie licujących z godnością rozumiejących swe zadanie publicystów i powagą doby obecnej, ograniczymy się na wymienieniu niektórych prac przygotowanych na rok przyszły:

W r. 1908-ym nawiązując szereg poszytów specyalnych, wydamy numery:

Nad polskiem morzem, Emigracyjny, Mieszczaństwa polskiego, Masoneryi polskiej; zeszyty, poświęcone sztuce amerykańskiej, skandynawskiej, indyjskiej i w. i.

W roku 1908-ym drukować więc będziemy:

Władysława Reymonta
„Lato“

Świetną powieść **Prusa**,
„Dzieci“

Henryka Sienkiewicza nowelę
„SĄD OZYRYSA“
z oryginalnymi ilustr. Jana Holewińskiego.

Maryi Konopnickiej nowelę
„W GDAŃSKU“
z ilustracyami K. Gorskiego.

S. Żeromskiego nowelę historyczną
„ŚMIERĆ ŻÓŁKIEWSKIEGO“

Kazimierza Tetmajera
„W TATRACH“
i cykl nowel.

Szereg specyalnie dla TYGODNIKA zamówionych utworów nowelistycznych GABRYELI ZAPOLSKIEJ. | BOLESŁAW PRUS nadal pomieszczać będzie Kroniki Tygodniowe poruszające najżywsze zagadnienia doby.

Na rok przyszły zyskaliśmy prawo reprodukcyi obrazów pierwszorzędnej wartości.

Nadto w działach literackich, historycznych, naukowych i publicystycznych „Tygodnik Illustrowany“ nadal korzystać będzie ze stałego współpracownictwa sił wybitnych, całemu ogółowi polskiemu znanych.

„Chwila Bieżąca“, stanowiąca poniekąd drugie pismo, wydawane łącznie z Tygodnikiem odtwarzać będzie w artykułach, felietonach, korespondencyach, rysunkach i fotografiach cały obraz tygodnia.

Uznając ważność zapowiedzi masowej emigracyi do Brazylii, Tygodnik zawczasu delegował swego korespondenta, aby ten zbadał sprawę na miejscu.

Życie parlamentarne w Rossyi, rozwój prac społecznych na prowincyi, zarówno w kraju jak za kordonem, znajdować będą szerokie odbicie w druku i illustracyach.

W bezpłatnym dodatku powieściowym drukować będziemy niezmiernie interesującą powieść oryginalną M. CZERNEGO:

„NIEWOLNICY CIAŁA“

osnutą na wypadkach lat ostatnich.

Wielkie wyjątkowe Premium „Tygodnika Illustrowanego“.

Antoniego Kamieńskiego:
„Duch-Rewolucyonista“.

W celu upamiętnienia zbliżającej się pięćdziesiątej rocznicy istnienia swego Tygodnik Illustrowany prenumeratorom na rok 1908 ofiarowywa wspaniałe, wysoce artystyczne i oryginalne premium.

Będzie to przepyszny, wstrząsający potęgą motywów i siłą wykonania cykl kartonów

Cykl ten, składający się z dziesięciu obrazów i przepięknej, nadającej charakter całemu wydawnictwu, illustrowanej okładki, osnuł poeta-malarz na tragicznych wydarzeniach ostatnich trzech lat. Lata owe, tak krwawo zapisane w sercu naszem i w pamięci, opromieniła jednak słoneczna nadzieja lepszej przyszłości. Kiedyś, jak dziś genialne utwory Grottgera, cykl Kamieńskiego będzie dokumentem artystycznym do epoki, w której żyjemy, epoki pełnej szarpania się ducha, ponurej, rozświetlanej błyskami piorunów i przeczuciem dalekiej jeszcze, ale — wierzymy w to całą mocą duszy — wschodzącej już zorzy.

Na cykl ów składają się kartony następujące:

- Wymarłe miasto
- Propaganda
- Trybun uliczny
- Wiec dzieci
- Walki bratobójcze
- Szpieg
- Brauningi
- Bomba
- Odwiedziny więźniów
- Po 45 latach

„DUCH-REWOLUCYONISTA“ w najprzedniejszej reprodukcyi artystycznej, nie ustępującej w niczem oryginałowi, ukaże się w połowie grudnia r. b. i natychmiast rozesłany będzie tym którzy złożą całoroczną prenumeratę 1908, zaś Prenumeratorzy kwartalni **Tygodnika Illustrowanego** otrzymają „DUCHA-REWOLUCYONISTĘ“ przy wniesieniu przedpłaty za IV. kwartał r. 1908.

Cenę księgarską albumu oznaczyliśmy na r. b. **8** tak, że prenumeratorzy TYGODNIKA otrzymywać będą pismo nasze zupełnie **DARMO.**

Do albumu „DUCH REWOLUCYONISTA“ przygotowaliśmy artystyczną okładkę płócienną, którą prenumeratorzy TYGODNIKA ILLUSTROWANEGO nabyć mogą w cenie **5 kor. 80 hal.**

Nadto obniżyliśmy prawie do połowy cenę kompletów dzieł SIENKIEWICZA, wydanych w latach poprzednich, dla ułatwienia nowym prenumeratorom skompletowania sobie całości:

81 tomów Sieńkiewicza z lat ubiegłych za dopłatą kor. 51·40 hal. bez oprawy, zaś 86 kor. za tomy w oprawie. Komplet ten może być nabyty w 7 seryach. Pierwszych 5 seryi po 12 tomów, 6 serya 13 tomów po 7 kor. bez oprawy, zaś po 12 kor. w oprawie i 7 serya 8 tomów kor. 7·40 bez oprawy, kor. 13 w oprawie.

Prenumeratę ze Lwowa, Galicyi i Bukowiny przyjmują:

Główna ekspedycya „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

(Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego) oraz wszystkie Księgarnie Kantory pism.

Warunki prenumeraty „TYGODNIKA ILUSTROWANEGO“ razem z zeszytami albumowymi, dodatkiem w arkuszach i albumem artystycznym A. KAMIENSKIEGO: „DUCH-REWOLUCYONISTA“.

we Lwowie:	Kwartalnie	kor.	6·80
	Półrocznie	„	13·60
	Rocznie	„	27·20
w Galicyi i Bukowinie z przesyłką pocztową	Kwartalnie	kor.	7·20
	Półrocznie	„	14·40
	Rocznie	„	28·80

Ozdobne okładki do oprawiania półrocznych kompletów »Tygodnika« w cenie kor. 3·20; na opakowanie okładki dołączyć należy 40 h.

Numery okazowe i prospekty wysyła gratis: Główna ekspedycya „Tygodnika“ we Lwowie. Pasaż Hausmana 9. (Biuro Dzienników i Ogłoszeń Sokołowskiego).

WODOCIĄGI

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. WIERCENIE STUDZIEN. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

Centralne **OGRZEWANIE** wszelkich systemów i WENTYLACYE.

Łaźnie, Mechaniczne pralnie, suszarnie i t. d.

projektują i wykonują:

Inżynier Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Kolejowa 18.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Herbaty

znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Ogłoszenie.

Stowarzyszenie „Bikur Cholim“ w Swoszowicach rozwiązało się i czynności swoje zupełnie zaprzestało.

Jakób Schein,
przewodniczący.

Od lat 20

znane z dobroci kołdry wełniane i klotowe po kor. 4, 7, 12, 15, 17, 20; **atłasowe** jedwabne po kor. 22, 28, 30, 36 i wyżej. **Materace** czysto włosienne od kor. 25, 30, 36, 40 do kor. 70 za 3 poduszki. Materace z trawy morskiej po kor. 13, 15 i 20. **Sienniki** zwykłe i sprężynowe, **poduszki, koce,** kapy na łóżka, dywany, łóżka, dywany, łóżka żelazne i **kompletne urządzenia pokoi** najtaniej polecają **SCHUSTER i TOCZYSKI,** Lwów, Trzeciego Maja 5.

Sprzedam realność

składającą się z dwóch nowych domów o ośmiu ubikacyach i ogrodu w nadzwyczaj dogodnem położeniu, w Lewandówce (za rogatką Grodecką). Cena kupna 10.400 koron. — Wiadomość w sklepie »Kółka Rolniczego« w miejscu.

Język niemiecki

specyalnie dla urzędników konceptowych i do celów naukowych, konwersacya.

Franciszek Konrad
Długosza 29.

Nakładem c. k. Namiestnictwa wydany

SZEMATYZM

Król. Galicyi i Lodomeryi

wraz

z W. Ks. Krakowskiem

na rok

1908

można nabyć w Ekspedycyi »Gazety Lwowskiej«, Lwów, ul. Czarnieckiego l. 12, po cenie 6 kor., na prowincyę **z przesyłką pocztową (za frachtem) 6 kor. 92 hal.,** dla c. k. Urzędów 6 kor. 20 hal. **Szematyzmu za zaliczką nie wysyła się.**

STACYA KOLEI: MUSZYNA-KRYNICA.
Ze LWOWA 11 godzin jazdy.
Z KRAKOWA 6 godzin jazdy.
Z BUDAPESZTU 9 godzin jazdy.

POCZTA (3 razy dziennie) i urząd telegraficzny w miejscu.
APTEKA.

KRYNICA

c. k. Zakład zdrojowy w Galicyi.

(2862 4—5)

W Karpatach 600 m. n. p. m. od stacyi kolejowej godzina bitej drogi. Na stacyi wygodne powozy.

Środki lecznicze: Zdroje: „Zdrój główny“ i „Słotwinka“ bardzo silnej szczawy wapienno i magneziowo-sodowo-żelazistej. Kąpiele mineralne bardzo obfite w kwas węglowy wolny, metodą Schwartza ogrzewane (w r. 1907 wydano 80.592).

Wskazania lecznicze: Niedokrewność, osłabienie nerwowe, blednica, przewlekły nieżyt pęcherza, choroby serca i naczyń krwionośnych etc.

Nader skuteczne kąpiele borowinowe we wszystkich chorobach kobiecych, przy reumatyzmie, w sprawach wysiękowych, obrzękach wątroby etc. (W r. 1907 wydano 23.798). Skarbowy zakład hydropatyczny pod kierunkiem specyalisty dr. Ebersa. (W r. 1907 wydano 15.316).

Kąpiele gazowe z czystego kwasu węglowego. Kąpiele rzeczne, parowe, elektryczne, słoneczne, mięsienie. Klimat wzmacniający podalpejski. Leczenie terenowe. Wody mineralne miejscowe i wszelkie zagraniczne. Kefir. Żętyca. Mleko sterylizowane. Lekarz zakładowy Dr. Kopff z Krakowa, stale cały sezon. Nadto 16 lekarzy wolno praktykujących. Mieszkania: przeszło 1700 pokoi z całkowitym komfortem urządzonych w cenie od 1 K. 20 h. dziennie zwyż.

Dom zdrojowy. Wypożyczalnia książek. Restauracye. Pensyonaty prywatne, hotele, cukiernie. Kościół katolicki. Cerkiew. Muzyka zdrojowa stała (dyrektor Adam Wroński). Stały teatr, koncerta, odczyty, bale. Rozległy park szpilkowy, około 100 morgów obszaru. Wodociągi wody źródlanej słodkiej z gór sprowadzonej. Frekwencya w r. 1907 przeszło 8000 osób. Sezon od 15 maja do 10 października.

W lipcu i sierpniu nie udziela się ubogim żadnych ulg. Rozsyłka wód mineralnych krynickich od kwietnia do listopada. Składy we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą. Taksa kuracyjna od 6 do 20 koron. Bliższych wyjaśnień na żądanie udziela. broszury i prospekta rozsela.

C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.

Najlepszym nawozem na poprawę ozimin jakoteż i jarych zasiewów jest

SALETRA CHILIJSKA

którą poleca

Pierwsze gal. Tow. akc. dla przemysłu chemicznego we Lwowie, Akademicka l. 8.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

podaje do wiadomości P. T. Członków,

że wypłaca od udziałów złożonych ponad przyznaną 4% zaliczkę na dywidendę, jeszcze

1% superdywidendy za rok 1907

w kasie Towarzystwa w Krakowie lub Filii we Lwowie, za przedłożeniem książeczki udziałowej.

(Przedruku nie opłacamy.)

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

L. 39.182/I. (4544 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Na posadę lekarza c. k. kolei państwowych z siedzibą w Dębicy ogłasza się niniejszem konkurs.

Do okręgu lekarskiego w Dębicy przydzielona jest przestrzeń od klm. 93·4 do klm. 124·4 linii Kraków-Podwołoczyska z budkami strażniczemi Nr. 76 do Nr. 99 włącznie i przestrzeń od klm. 0·0 do klm. 16·356 linii Dębica-Rozwadów z budkami strażniczemi Nr. 1 do Nr. 7 włącznie. Dalej personal c. k. sekcyi konserwacyi kolejowych Tarnów I. i Dębica, zamieszkały w powyż oznaczonym obrębie, personal ekspozytury ogrzewalni maszyn w Dębicy, urzędów stacyjnych: Czarna, Dębica, Ropczyce, Dąbie i przystanku Grabiny.

Z posadą tą połączone jest honoraryum w kwocie 2.000 kor. i ryczałt na objazdy w kwocie 400 kor. rocznie.

O posadę powyższą ubiegać się mogą doktorowie wszech nauk lekarskich, którzy się wykażą dłuższą praktykę szpitalną, osobliwie na oddziale położniczym i chirurgicznym.

Podania należycie udokumentowane i znaczkiem stemplowym na 1 koronę zaopatrzone, wnieść należy najpóźniej do 10 czerwca b. r. do c. k. Dyrekcyi i kolei państw. w Krakowie (Oddział I.).

Kraków, dnia 18 maja 1908.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.